43

Nr 42. Dnia 12 lutego. Niedziela. Dnia 31 stycznia (12 lutego) 1888 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym):

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchman i Frendlera ul. Senatorska 26.

Dziś: Gaudentego Bisk. W.
Poniedziałek: Juljana Męcz.
Wtorek: Walentego Kapłana M.
Środa: *Popielec.* Faustyna M.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 28.
Zachód „ „ 5 „ 2.
Długość dnia godzin 9 „ 34.
Przybyło „ „ 1 „ 56.

Wschód księżyca o godzinie 7 minut 1 r.
Zachód „ „ 3 „ 33 w.
Wysokość wody na Wiśle s. 4 c. 0.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 2° R.

Czwatek: Juljanny Panny Męcz.
Piątek: Sylwina Biskupa.
Sobota: Symeona Bisk Męcz.
Niedziela: Konrada Wyznawcy.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Rudzyna św., jutro Jordana św.

Nabożeństwa: W kościele N. Marji Panny na Nowem-Mieście, o 8-ej zrana, wotywa ku czci Matki Boskiej; w kościele archikatedralnym św. Jana, o 9-ej zrana, wotywa na intencję członków archikonfraternji literackiej; w kościele św. Jacka przy ulicy Freta, o 10-ej zrana, wotywa na intencję braci i siòstr bractwa Różańca św.; w kościele św. Ducha przy ulicy Freta, o 10-ej zrana, wotywa ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej; w kościele św. Anny na Krak.-Przedm., po nieszporach, wystawienie N. Sakramentu i odśpiewanie litanji o Sercu N. Marji Panny na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny; w kościele św. Kazimierza na Nowem-Mieście początek 40-godzinnego nabożeństwa z powodu ostatnich trzech dni zapust; w kościele oo. kamedułów na Bielanach całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci św. Romualda.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków Towarzystwa wyścigów konnych. (Kancelarja Towarzystwa w pałacu A. hr. Potockiego na Krak.-Przedm.—2 po południu.)— Sesja czeladników fabrykantów skórek lekkich. (Mieszkanie starszego czeladnika, Nowy-Świat 54—4 po południu.)

Wystawy: Wystawa tkacka. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowskiem-Przedm.— od 10-ej rano do 10-ej wieczorem.)—Wystawa akwarel Fałata. (Salon Krywulta w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15 —od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Zabawy: Bal drukarski. („Harmonja", Długa—9 wieczorem.)—Maskarada z tombolą na rzecz kasy pożyczkowej dla artystów i osób, do składu teatrów warszawskich należących. (Sale redutowe—11 w nocy.)

Teatra: Wielki: dziś „Indje", jutro koncert pani Zofji Menter;—Rozmaitości: dziś „Fortepian Berty" i „Drzemka pana Prospera", jutro „Hrabina Sara";— Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Meteor", jutro „Baron cygański". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na d. 14-ty b. m. rs. 3139 kop. 47½. (Wykup, prolongata, oraz wydawanie pożyczek uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Wypracowany przez departament medyczny przy ministerjum spraw wewnętrznych projekt zmian w przepisach sanitarnych i weterynaryjnych niezadługo przedstawiony ma być do rozpatrzenia i decyzji władzy wyższej. Między innemi zwiększoną ma być znacznie kara za fałszowanie produktów spożywczych, tak, że na winnych fałszerstwa wymierzoną ma być kara od 3-ch do 6-ciu miesięcy więzienia za pierwszym razem.

= Warszawski jenerał-gubernator zażądał przedstawienia sobie dokładnego wykazu wszystkich kupców zagranicznych wyznania mojżeszowego, którzy, na zasadzie decyzyj odnośnych ministerjów, wykupili na r. b. patenty handlowe i świadectwa gildyjne.

= Według informacyj *Gazety losowań*, straty, jakie poniosły nasze koleje skutkiem zamieci śnieżnych, obliczane są w kołach specjalistów na 100,000 rs.

= W sferach kolejowych ponownie poruszony został projekt budowy głównego dworca kolei wiedeńskiej. Nowy dworzec wystawiony ma być na miejscu dzisiejszego, podług najnowszych wymagań i wskazówek, t. j., ażeby całe pociągi, wychodzące i wchodzące do Warszawy, mieściły się na peronie, przykrytym oszklonym dachem. W gmachu dworca mają być urządzone obszerne sale pasażerskie, ekspedycje bagaży, kasy i t. d. Nadto w suterenach mieścić się mają restauracje, garderoby, wygódki i t. p. Podług wypracowanych jeszcze przed kilkoma laty planów, dworzec wystawiony ma być z materjałów niepalnych, a koszt budowy w przybliżeniu obliczony został na rs. 600,000.

= Donosiliśmy już, że po wykazaniu w jednem ze zgromadzeń (kotlarzy) deficytu w skarbcu tegoż zgromadzenia, oskarżeni zostali o nadużycie starszy i podstarszy cechowi, którzy następnie deficyt pokryli, wskutek czego władza miejska uznała za stosowne wyjednać decyzję na uwolnienie ich od odpowiedzialności. Decyzja jednakże władzy wyższej nie wypadła w tym razie zgodnie z przedstawieniem i sprawa ta skierowaną ma być na drogę sądową.

= Na zasadzie przedstawienia gubernatora warszawskiego nastąpiła decyzja władzy co do wyasygnowania z funduszów wydziału kontroli służących rs. 4,500, tytułem zasiłku dla czasowego szpitala, urządzonego w domu przytułku i pracy.

= Rezultat balu, danego w d. 1-ym b. m. na korzyść warszawskiego szpitala dla dzieci, przedstawia się, jak następuje: za bilety wejścia na sale i galerje otrzymano rs. 3,450, naddatki wyniosły ogółem rs. 2,573 kop. 65, razem było dochodu rs. 6,023 kop. 65; że zaś wydatki wyniosły ogółem rs. 520 kop. 45, pozostało przeto czystego dochodu rs. 5,503 kop. 20. Na salach i galerjach było osób 861.

= Władza wyższa pozwoliła na ogłoszenie licytacji na trzechletnią dzierżawę prawa umieszczania afiszów i ogłoszeń na ulicach od sumy 4,602 rs., również jak na zabrukowanie ulicy Karmelickiej w Warszawie od sumy 9,649 rs.

= W dalszym ciągu na tombolę artystyczną następujące osoby nadesłały fanty: panie Aleksandra Rakiewiczowa, Marjanna Worthman, Wanda Dobiecka, Stefanja Engelke, Bronisława Dowiakowska, Romana Lucas, Józefa Tłuchowska, oraz pp. Michał Zakrzewski, Adolf Eberlein, Jan Strzałecki, Antoni Strzałecki, F. Sypniewski, Lucjan Rzecznik,

DZWONEK.

HUMORESKA KARNAWAŁOWA

A. J. Sęka.

— No, i?...

— I nic.

— Należy mi się ostatni akord.

— Nic się panu nie należy; pieśń nieskończona, jak nasz ostatni kadryl...

— Gdybym czekał tak długo na skończenie pieśni, jak owego kontredansa, poczętego w ścisku i niezakończonego galopadą, musiałbym się zestarzeć, a wówczas wątpię, czy pani do tła tego buduaru potrzebna byłaby... siwa głowa.

— Owszem, i to mi się przyda; lecz osiwiej pan prędko, będę miała złudzenie, iż się we mnie kochają starcy i dzieci...

— Gdybym wiedział, iż się siwieje z... niecierpliwości, mógłbym niebawem uczuć srebro, przynajmniej na głowie.

— Mogę pana zapewnić, że się nie siwieje. Niecierpliwość jest wadą młodzieży, która, wspinając się po drzewach, wyciąga rękę po każdy listek, sądząc go z oddali owocem.

— A cierpliwość jest cnotą niedołęgów, którzy nie odróżniają liści od owoców i czekają na spadnięcie jabłka w rozpostarty fartuch.

— Ha, skoro tak, wspinaj się pan po drzewach... ja jednak dalej grać nie będę.

— Gdybym nawet pocałował w ten dołeczek na łokciu?...

— A wie pan, że to dobre, więc to ja mam panu być wdzięczną za całowanie... nie przeczuwałam w panu takiej filozofji, zapraszając go do siebie.

— Wielkie szczęście, bo może nigdy nie deptałbym pani dywanu... *à propos*—niedyskretne pytanie: czy pani sypia w tym buduarze?

— Jak się panu zdaje, sądząc z urządzenia.

— Proszę pani, kobiety celują w ukrywaniu tajemnic ponętnych, a więc i sypialni; mężczyzna stąpa, jak skazaniec, i nie wie, gdzie mu wypadnie uklęknąć pod ciężarem...

— Zapędzasz się pan aż pod gilotynę, szukając porównań. Ostrożnie, gdyż przycisnę guzik i pańska głowa potoczy się...

— Bez wstydu do nóg pani... Co za wspaniała śmierć z myślą o pani.

— Nie o mnie, lecz o mojej nodze... No, no, wolniej, wpiłeś się pan prawie w moje ramię i chcesz tym sposobem uniknąć odpowiedzi. Nic z tego, słuchaj pan, dokończę pieśni.

— Możesz jej pani nie kończyć, już mi nie zależy na... pieśni.

— Mało mnie to obchodzi, na czem panu zależy. Zaprosiłam pana, nie aby studjować pańskie gusta, które muszą być zresztą wspólne z innemi gustami panów, lecz, aby z eleganckiego tancerza zyskać miłego towarzysza. Skoroś pan raz postawił nogę na dywanie tego pokoju, powinieneś przestać być sobą, a pierwsza melodja przyciszona, którąś pan usłyszał z pod moich palców, miała być dla pana akompanjamentem do wykonania przysięgi na wierność nowej... Mój panie, moje ramię nie jest do całowania. Otóż kończę, com zaczęła—na wierność dla nowej...—Dostaniesz pan klapsa, co za zwyczaje!... Rozrzucone rękawki szlafroczka nie powinny panem chwiać, jak wiatr osiną. Nie dajesz mi pan kończyć.

— Za pozwoleniem, to pani mi przeszkadza skończyć, więc, korzystając z czasu, zabrałem się do przeglądu.

— Nic nie wolno przeglądać, od tego jest album na stoliczku, może panu podać. Sami wielbiciele.

— Nie wierzę. Sprytna kobieta albo niema wcale fotografij swoich wielbicieli, albo ma je w biurku; album jest dla „przyjaciół", którzy nigdy z tego klasztoru nie wychodzą, *kiedy* przeciwnie w biurku...

— Pan sądzisz, że z biurka jest bliżej pod... pod gilotynę, jakbyś pan powiedział.

— Nie jestem żadnego zdania. Gdyby można postępowanie kobiet ująć w jakieś reguły, mielibyśmy więcej dzieł traktujących o tem, niż dykcjonarzy naukowych, ale gdy tak uczynić nie można, trzeba rozglądać się od biurka do... drzwi i nadsłuchiwać dzwonka, który zwiastuje przybycie rywala.

— Bądź pan spokojny. Urządzenie mego domu jest prawie doskonałe. Każdy z moich przyjaciół ma swoją godzinę, skoroś pan dostał od 4-ej do 6-ej naprzykład, bądź spokojny o swoje dwie godziny.

— A potem?

— Potem, to już zależy od pana i mojej fantazji, jeśli mi się pan podobasz, odgłos dzwonka nie przerazi mnie, ani mojej służącej. Usłyszawszy go, Marynka pojawi się w tych oto drzwiach za portjerą, ja dam jej znak i wówczas, nowoprzybyły usłyszy zdziwiony głos mojej służącej: Pani wyjechała na spacer do Łazienek; nie spotkał pan na schodach, to dziwne. Lub usłyszy pan lakoniczne: Jest — i wkrótce powiększysz pan kolekcję swoich znajomych o jednego, który z wielką elegancją postawi swój cylinder na etażerce i zmierzy pana dziwnym wzrokiem, a gdy zostaniemy sami, bo to już trudno, ale pan ustąpisz, zapyta z przekąsem: Cóż to za figura?

— Robiąc nagły skok od „figury" do ściany, zapytam, czy to fotografja męża pani?

— Tak panie, robiona na rok przed jego śmiercią; prawda, pan nie zna mego mieszkanka. Właściwie ja mieszkam w tym pokoju. To duże lustro jest moim kontrolerem i bankiem. Co rano sprawdzam przed nim ilość moich kapitałów, któremi zyskuję czułe westchnienia moich adoratorów. Na tem biureczku podpisuję wyroki śmierci, ułaskawienia i wydaję cyrografy na...

Ignacy Górski, Józef Daum, Bernard Semadeni, Alfred Orthwein, Józef Olszewski, Leopold Horowitz, dyrektor Adam Münchheimer, A. Weychert, Maurycy Kremky i Stanisław Stańkowski.

= Warszawski sąd handlowy ogłosił upadłość Altenberga, kupca przy ulicy Świętojerskiej. Kuratorem masy upadłości owej mianowany został adwokat przysięgły, p. Józef Łącki.

= W dniu wczorajszym wyjechał do Petersburga konsul russki w Wiedniu, radca stanu Gubostow, a b. zarządzający pocztamtem warszawskim, obecnie dyrektor moskiewskiego okręgu pocztowego, rz. radca stanu Swiatskij, przyjechał do Warszawy.

= Podprokurator sądu okręgowego warszawskiego, Czyżow, uwolniony został na własne żądanie od tych obowiązków i zaliczony do ministerjum sprawiedliwości.

= Rada miejska dobroczynności publicznej mianowała doktora medycyny, Ignacego Baranowskiego, nadetatowym ordynatorem szpitala Dzieciątka Jezus.

= **Z teatru i muzyki.**

* Na scenie lwowskiej wystawiono jednoaktową komedyjkę Bałuckiego „O Zosię", która zyskała znaczne powodzenie.

Rzecz ta złożoną została w naszym teatrze, a druk jej zapowiada *Echo*.

* Układem obrazów, które podczas dzisiejszej maskarady odsłonięte będą o północy w teatrze Rozmaitości, zajmowali się artyści-malarze Stanisław Jasiński i Józef Guranowski.

* Repertuar teatrów warszawskich na tydzień bieżący tak się przedstawia:

Teatr Wielki:

Dziś: „Indje", o północy podczas tomboli „Mikado" (2-gi akt); jutro: koncert pani Zofji Menter; we wtorek: „Gioconda" (występ pp. Dowiakowskiej, Hermanównej i p. Myszugi); we środę: „Mikado"; we czwartek: „Cyrulik sewilski" (występ panny Elly Russel); w piątek: „Zbójcy"; w sobotę: „Fra Diavolo" (występ panny Elly Russel); w niedzielę: „Meluzyna".

Teatr Rozmaitości:

Dziś: „Fortepian Berty" i „Drzemka pana Prospera", o północy zaś podczas tomboli: żywe obrazy; jutro: „Hrabina Sara"; we wtorek: „Nie wypada"; we środę: „Małżeństwo Apfel"; we czwartek: „Pokusa"; w piątek: „Stradujęl", „Majster i czeladnik", „Portrety kochanka i męża"; w sobotę: „Syn Giboyera" (wznowienie); w niedzielę: „Syn Giboyera".

Teatr Mały (przy ul. Daniłowiczowskiej).

Dziś: „Meteor"; jutro: „Baron cygański"; we wtorek: „Meteor"; we środę przedstawienie zawieszone; we czwartek: „Meteor"; w piątek: „Przemokły kupidynek"; w sobotę: „Księżna Rinaldini" (pierwszy raz); w niedzielę: „Księżna Rinaldini".

= Z wystawy tkackiej.

Według zapowiedzi, odbyło się wczoraj pierwsze zebranie ogólne komisji sędziów, która po rozdzieleniu swych czynności na odpowiednie działy z początkiem przyszłego tygodnia rozpocznie właściwą ekspertyzę pod przewodnictwem obranego z każdego działu prezesa i sekretarza.

O każdem zejściu sędziów wystawcy zawiadamiani będą dniem wcześniej przez ogłoszenia, wywieszane w westibulu Muzeum, aby osobiście lub przez swych przedstawicieli uczestniczyli przy tej ekspertyzie.

Następnie wystawcy, uproszeni przez zarząd, zgodzili się na wystawienie cen i urządzenie na miejscu sprzedaży okazów, lub, gdyby sprzedaż na wystawie nie była możliwą, wskazanie miejsca, gdzie po oznaczonej cenie okazy mogłyby być nabywane.

Zdaje się rzeczą niewątpliwą, iż takie ułatwienia dodatnio wpłyną na ożywienie wystawy, której zwiedzanie przy muzyce koncertowej na fortepianach i organach, tak w ciągu dnia, jak szczególniej wieczorami—stanowić będzie prawdziwą rozrywkę dla publiczności.

Wczoraj było bardzo ludno na wystawie.

= Przykry zawód.

Przed kilku tygodniami donosiliśmy o telegraficznem zawiadomieniu p. T., iż stryj jego, zamieszkały w Danji, zmarł w stanie bezżennym, pozostawiwszy znaczny majątek.

Pan T., człowiek ostrożny, odniósł się raz jeszcze z zapytaniem o wysokość spadku.

Odpowiedziano mu, że masa cała wynosi w obliczeniu na russką walutę około 100,000 rs.

Po takiem zapewnieniu p. T., człowiek niezamożny, wyprosił dla siebie urlop i, zapożyczywszy się, wyjechał do Danji.

Po przybyciu na miejsce wnet doznał rozczarowania, gdyż w liście, pisanym do żony, a wczoraj przez nią otrzymanym, donosi, że długi o wiele przenoszą wartość majątku i z obawy zawikłania się w poważne interesa musi zrzec się spadku.

Nadomiar panu T. brakuje pieniędzy na powrotną drogę, a z powodu przetrzymania urlopu grozi mu jeszcze utrata posady.

Tak to najczęściej wyglądają owe szumnie ogłaszane spadki zagraniczne.

= Przez omyłkę.

Zaprzeszłej nocy, o godzinie 3-ej, p. K., zajmujący mieszkanie na drugiem piętrze w domu pod nrem 11-ym przy ulicy Orlej, usłyszał skrzypienie otwieranych drzwi od sieni, a następnie odgłos kroków w sąsiadującej z sypialnią sali.

Zanim wystraszony lokator zdołał zapalić świecę i udać się na miejsce łoskotu, tajemnicza osobistość zemknęła, głośno trzaskając drzwiami.

Pierwotnie sądzono, iż spóźnionym gościem był złodziej, nazajutrz jednak rzecz się wyjaśniła.

Oto p. ***, zamieszkały o piętro wyżej, w powrocie z zabawy pomylił się i wkroczył do lokalu pana K.

Pomyłce sprzyjał klucz od zatrzasku, zupełnie jednakowy dla obu mieszkań.

= Śmierć i bal.

O dziwnej nieczułości p. K. dochodzi nas wiadomość z ulicy Nowogrodzkiej.

W jednym z domów na tej ulicy, w mieszkaniu na 2-em piętrze, państwo K. urządzali zabawę tańcującą.

Podczas, gdy tam się wieczór rozpoczynał wesołym walcem, o piętro niżej, w mieszkaniu państwa M., konał siedmioletni ich synek, chorujący na zapalenie płuc.

Dochodzące przez cienki sufit dźwięki muzyki tanecznej rozdrażniały nerwy matki, czuwającej przy dogorywającym synku.

Pan M. udaje się więc na górę i, wywoławszy p. K., prosi go o zaprzestanie tańców, przedstawiając w wymownych słowach stan swej małżonki.

Gospodarz stanowczo odmówił żądaniu.

Niebawem mały Józio M. skonał, a w tej samej chwili rozpoczęto na drugiem piętrze mazura.

Zdawało się, iż matka, mdlejąca co chwila przy zwłokach dziecka, pod wpływem muzyki tanecznej, tak sprzecznej z okropną sytuacją, wpadnie w obłęd.

Zrozpaczony p. M. biegnie na górę i, przemocą dostawszy się do salonu, woła:

— Wstrzymajcie się na miłość boską, bo mi żonę zabijecie...

Naturalnie, wszyscy stanęli, jak wryci, gdy tymczasem gniewny gospodarz przystąpił do p. M. z zamiarem wyrządzenia mu czynnej obelgi.

Na szczęście, kilka osób powstrzymało p. K., wszyscy zaś, dowiedziawszy się o tem, co zaszło na pierwszem piętrze, natychmiast w poważnem milczeniu zabawę opuścili.

Wiele gości nie taiło swego oburzenia, zwracanego do p. K., który wcześniej nie zawiadomił zebranych o prośbie nieszczęśliwych rodziców.

= Przejechanie.

W dniu wczorajszym na Krakowskiem Przedmieściu Stefan Obłuda, powożący bryczką, przejechał Aleksandra Gromskiego, zamieszkałego przy ul. Bednarskiej pod nrem 6-ym. Gromski upadł i poniósł bolesne obrażenia na całem ciele.

= Zaczadzenie.

Nocy wczorajszej, stróż domu pod nrem 52-im na Lesznie, Józef Łukoszuk, skutkiem mocnego zapalenia pieca i nazbyt wczesnego zasunięcia blachy, zagorzał.

Rano zdołano go do zmysłów przywrócić i odwieziono do szpitala ewangelickiego.

Życiu Łukaszuka grozi niebezpieczeństwo.

— Na duszę własną...

— Ale zkąd, na herbatki „rodzinne". Przychodzi mi czasem figiel i wówczas zapraszam kilku moich przyjaciół naraz; schodzą się, a ja mam widowisko, którego żaden teatr nie da. Lubisz pan aktorki?

— Nienawidzę.

— Pozujesz pan przedemną, musisz za niemi przepadać, ja je bardzo lubię, te was przynajmniej uczą...

— Chyba przewrotności.

— Macie jej sami poddostatkiem, nie, one oduczają was zarozumiałości, którą nam imponujecie. Przyznaj się pan, iż, idąc do mnie z tą pierwszą wizytą po-balową, roiłeś...

— Przepraszam, panią bale nie męczą?

— Dlaczego?

— Widzę, że po przetańczonej nocy nie opuszcza panią swada oratorska...

— Ożywiam się pod wieczór, że zaś mrok już wchodzi między nas, zbliża się więc moja godzina, trzeba kazać podać światło... co pan robisz, przeszkadzasz mi dzwonić, powiedz, że lubisz szarą godzinę, lecz nie ciśnij mi ręki, upatrzyłeś sobie coś do moich rękawków i przesuwasz je, jak firanki; to... nie wolno... cóżeś pan zamilkł tak nagle... zrobiło mi się jakoś zimno, patrz pan, jakie mam zimne ręce i rozpaloną głowę; pan masz ciepłe ręce, nie poczujesz ciepła mojej głowy... stanowczo jest mi zimno i ciepło naraz.

— To tak, jak mnie.

— Zagram panu.

Trójkąt szyby zamglonej firanką przepuszczał maleńkie pasemko nikłego światła, które odbijało niewyraźnie ledwie kilka deseni obicia w rogu ramy okna. Odtąd poczynał się pas ciemności, w której przedmioty i ludzie traciły granice. Pokój kąpał się w zmroku i woni, rozlewającej się z kwiatów i perfum; ciemna czeluść wypełniona była czarną masą nieprzejrzystą, woniejącą, kryjącą w swem wnętrzu dwoje ludzi, nie widzących się, lecz czujących. Przytłumiony akord fortepianu wprowadzał do tej atmosfery ciemnej i dusznej większe jeszcze odurzenie.

— Nie przypuszczałam nigdy, żeś pan taki odważny; w kadrylu wyglądałeś pan, jak niebożątko, proszę, zadzwoń pan, aby podano światło...

— Ktoś dzwoni.

— Nie może być.

— Ależ słyszę najwyraźniej.

— To nieznośne, czyżby to już było po szóstej?

— Wątpię, jednak ten dzwonek już czwarty raz się rozlega.

— Ha, trudna rada.

— Jestem ciekawy, czego dowie się ten pan, czy usłyszy piosnkę o spotkaniu na schodach?

— Zaraz się pan dowiesz; moja Marynko, podaj światło powiedz, że... że... jestem w domu, *pourquoi vous me pressez la main?* powiedz, żem na spacerze.

— Dobrze.

— Chyba kalosza zdjąć nie może, że tak długo siedzi w przedpokoju.

— Przecież, ulegając panu, kazałam powiedzieć, że mnie nie ma...

— A jednak nie wychodzi z przedpokoju.

— To zaczyna być nudne.

— Siedzi, jak na utrapienie.

— Cóż on sobie myśli, że przedpokój jest do ogrzewania?

— A może mu się Marynka podobała?

— Pisze pewnie, że wyjeżdża „na zawsze", to znaczy, żebym mu pozwoliła przyjść na pożegnanie. Wiesz pan, oni takich wybiegów używają, aby uzyskać jakąś łaskę w chwili mniemanego rozczulenia.

— A, przecież. Kto tam był, Marynko?

— To list do pani?

— List, od kogo?

— Nie wiem, posłaniec przyniósł, lecz żądał pokwitowania, musiałam podpisywać.

— List, to dziwne, podaj światło.

— Jakże mnie to światło razi, nie mogę czytać... ach, przepraszam pana, będę musiała odpisać, Marynko, podaj i tę większą lampę.

— Cała iluminacja.

— Przepraszam pana bardzo, ale, wie pan, to wyjątkowa rzecz, zresztą opowiem panu... dziwne mam do pana zaufanie. Kochał się we mnie jeden biedny student; bywał u mnie dość często, ale pojmujesz pan, że... no, i teraz pisze do mnie, że dostał jakieś miejsce, że wyjeżdża, że nie chce być natrętnym i zamiast siebie posyła fotografję. Wie pan, ten chłopiec pośród moich wielbicieli jest najsympatyczniejszą osobistością. Muszę do niego napisać, żeby przyszedł... pan pozwoli, iż słówko tylko...

— Ależ, proszę pani.

— Przepraszam, już skończyłam. Marynko oddaj posłańcowi. Służę panu, o czem to mówiliśmy? Aha, o balu...

— Nie, mówiliśmy o pani grze...

— Ależ zkąd, nie o grze, o tym studencie.

— Ale nie o studencie, ja mówiłem o pani włosach.

— Nie pan nie wspominał o włosach, ja się pana pytałam... no, mniejsza o to, zacznijmy na nowo. Będzie pan jutro na balu?

— Wątpię, nudzę się na balach.

— A przecież karnawał tegoroczny... słyszysz pan, znów ktoś dzwoni.

— Nie?

— Naprawdę.

— Chmura się oberwała; może znów fotografja „biednego studenta".

— Zobaczymy. Marynko, powiedz, że przyjmuję... już pan się wybierasz? liczę, że mnie pan odwiedzi; po 1-ym i po 16-ym w każdą środę.

— A godziny?

— Zostawiam panu do wyboru...

— No, i?

— A no, jak pan sam widzi: i... nic.

— Należy mi się jednak...

— To jeszcze kwestja... dobrzy moi znajomi dzwonią... dwa razy.

„PIEŚŃ DZIADOWSKA."

NOWYCH STROF I RYMÓW KILKANAŚCIORO

DO ZNANEJ „PIEŚNI ŻEBRAKÓW"

Zygmunta Noskowskiego.

(Śpiewane po raz pierwszy na zebraniu koleżeńskiem artystyczno-literackiem.)

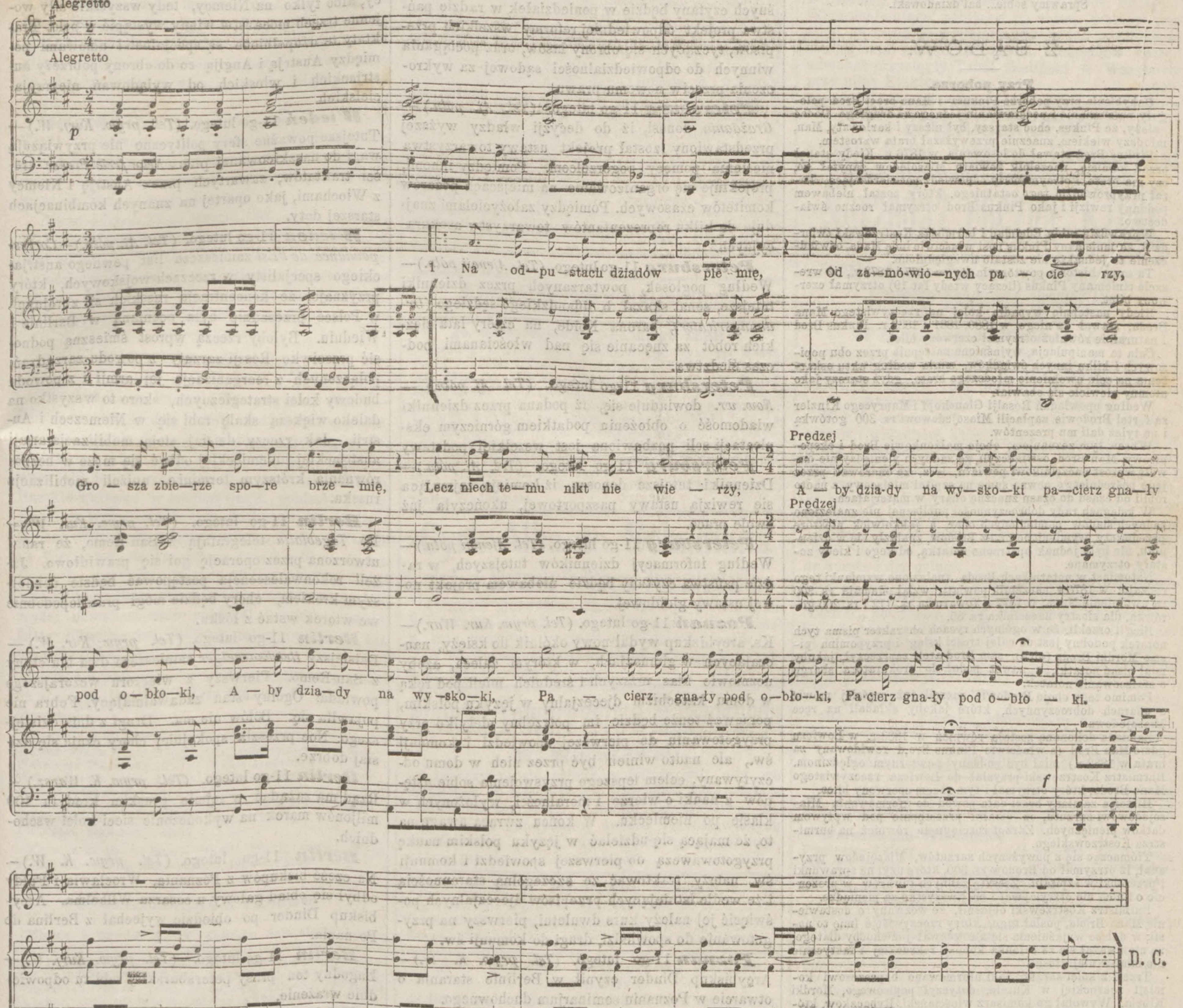

Dzisiaj dziadom źle się wiedzie,
Nie da zysków żebranina,
Bo dziś książę, hrabia w biedzie,
Więc nam w drogę leźć poczyna.
Będzie musiał dziad pracować,
Gdy pan chce z nim kolegować.

Dawniej bankier dał rubelka,
Gdy doń dziad wyciągnął rękę;
Dziś u niego grosz rzecz wielka,
Bo ma w domu ciągłą mękę.
— Nie ma tam już dziad co zbierać.
Bankier musi zięcia wspierać.

Więc do zięcia dziad zachodzi,
Myśląc, że tam co dostanie,
Lecz wspominać się nie godzi,
Co pan zięć jest zrobić w stanie.
Zamiast dziadom coś darować,
Każe weksle im żyrować.

Do redakcji dziad się wciska,
O kopiejki prosi pięknie;
Lecz wydawca okiem błyska
I żałośnie, smutno stęknie:
— Jam zapłacił kontrybucję,
Więc w kieszeni mam obstrukcję.

I literat—chowaj Boże!
Co ma pióro, jak nożyczki,
Ach! on też nic dać nie może,
Choć na powieść wziął zaliczki.
— Bratku! niech mi głowę utną,
W mej kieszeni tylko płótno!

U malarza także bieda,
Na nic jego talent wielki,
Zanim jeden obraz sprzeda,
Móle zjedzą wprzód pędzelki.
Jeden ginie na konkursach,
Drugi fika po resursach.

Raz dziad poszedł do aktora—
Ten się uczy nowej roli,
Więc przeszkadzać mu nie pora,
Gdyż po próbie łeb go boli.
— Nędzę twoją, bracie, czuję,
Więc ci co zadeklamuję

Do artysty żebrak puka,
Co na biednych koncertuje,
Lecz ten po kieszeniach szuka,
Straszne pustki w nich znajduje.
On dla biednych może zebrać.
Lecz sam pewnie pójdzie żebrać.

Słowem wszyscy są żebracy,
I na równi z dziadem stoją;
Lecz, niestety, ci biedacy
O swą przyszłość się nie boją.
Pójdziem w szereg, niby gąski,
W dzień zaduszny... pod Powązki.

Niech mi za złe nikt nie bierze,
Że o naszej śpiewam nędzy,
Lecz to wyznać musim szczerze,
Że nam wszystkim brak pieniędzy.
Na te wspólne nasze troski
Sprawmy sobie... bal dziadowski.'

Z SĄDÓW.

Przy poborze.

Uchybienia przy poborze Pinkusa i Mana braci Brod polegały na zamianie i podstawianiu jednego za drugiego. Dodać należy, że Pinkus, choć starszy, był niższy i karłowaty, Man, młodszy wiekiem, znacznie przewyższał brata wzrostem.

Pinkus Brod stawał do losowania w 1876 r. Kiedy stanął przed komisją, naczelnik powiatu Miasojedow zapytał go, czy ma brata, i otrzymawszy odpowiedź potwierdzającą, kazał przyprowadzić tego ostatniego, który został niebawem poddany rewizji i jako Pinkus Brod otrzymał roczne świadectwo.

Wprawdzie rabin Edelman i burmistrz Kostrzewski twierdzili, że mniemany Pinkus nosi właściwie imię Mana, oświadczenie to jednakże nie zostało uwzględnione.

Ta sama historja powtórzyła się w 1877 i 1878 r., iż wreszcie mniemany Pinkus (liczący wtedy lat 19) otrzymał czerwony bilet.

Kiedy następnie wypadła kolej na rzeczywistego Mana Broda, stawał za niego w 1880, 1881 i 1882 r. Pinkus Brod i naturalnie również otrzymał czerwony bilet.

Cała ta manipulacja, wyjaśniona następnie przez obu popisowych i kilku innych świadków, miała według aktu oskarżenia na celu uwolnienie młodszego brata, gdyż starszy jako ułomny niewiele się obawiał.

Według opowiadań Rosalji Glanckopf i Maurycego Kinzler za fortel Brodowie zapłacili Miasojedowowi rs. 300 gotówką i na tyleż dali mu prezentów.

Wbrew tym zeznaniom, oboje małżonkowie Brod i eksposisowy, Man Brod, oświadczyli, że żadnych pieniędzy nie dawali wprost naczelnikowi powiatu, lecz, że ofiarowali przez jego pośrednictwo pewną sumę na szpital miejscowy, a nadto robili od czasu do czasu znaczne ofiary w materjałach.

W księgach rady dobroczynności publicznej nie znaleziono żadnych śladów pomienionych ofiar, a jakkolwiek niektóre przedmioty, wymienione przez Brodów, znalazły się w dzienniku, nie były jednak opatrzone notatką, od kogo i kiedy zostały otrzymane.

Natomiast w notatnikach Broda znaleziono wzmianki tego rodzaju: w 1876 r. naczelnik powiatu wziął odemnie rs. 300 za uwolnienie Mana; w 1877 r. towaru za rs. 112 i rs. 200 gotówką, dla siostry naczelnika rs. 85.

Biegli orzekli, że w ogólnych rysach charakter pisma tych notatek podobny jest do całej treści ksiąg i przypomina pismo Mordki Broda (ojca), sam Brod atoli zaprzeczył, jakoby miał pisać notatki, a nawet podał do prokuratora skargę o sfałszowanie notatek.

Pomimo tego oboje Brodowie zaczęli już częściej mówić o ofiarach dobroczynnych, które jakoby składali na ręce Miasojedowa.

Zamiana dokonaną została również w 1883 r. w Łowiczu gdzie Man Brod (a właściwie Pinkus Brod rewidowany za brata w 1882 r.) miał być poddany powtórnym oględzinom. Burmistrz Kostrzewski przysłał do Łowicza rzeczywistego Mana Broda, który otrzymał i tym razem czerwony bilet.

Historja zamiany braci dała powód do uformowania Miasojedowowi zarzutu, iż działał przestępnie pod wpływem datków pieniężnych. Zarzut rozciągnęło również na burmistrza Kostrzewskiego.

Tłómacząc się z powyższych zarzutów, Miasojedow przyznał, iż otrzymał od Brodów rs. 300, które użył na sprawunki i przeróbki w szpitalu. Zresztą żadnych towarów w prezencie od nich nie otrzymywał i brał wszystko za pieniądze.

Burmistrz Kostrzewski objaśnił, że wezwany o dostawienie Mana Broda, posłał tego, który rzeczywiście imię to nosił; w dalsze wyjaśnienia się nie wdawał już choćby dlatego, że nie uważał się za członka komisji rekruckiej i faktycznie nie miał w niej głosu.

Trzeci z kolei zarzut, jaki uformowano b. prezesowi komisji rekruckiej w Kutnie, dotyczył popisowego, Mordki Kibela. Wywołał go komisarz włościański, Rybaczkow, który doniósł o okolicznościach rewizji komisji gubernjalnej.

Podług tego zarzutu Kibel miał być zrewidowany przez jednego tylko lekarza i dopiero nazajutrz oględziny powtórzono w obecności dwóch lekarzy, przyczem Kibel zaliczony został do rezerwy. Pierwotna decyzja brzmiała nieco inaczej, a mianowicie nakazano odesłanie Kibela do szpitala na próbę.

Podobna zmiana decyzyj, stanowiąca przekroczenie władzy, dała powód do uformowania nowego przeciwko Miasojedowowi zarzutu. Oskarżony objaśnił, że pierwsze oględziny dokonane zostały za zgodą pozostałych członków komisji (w tej liczbie i Rybaczkowa) w wolnej chwili po poborze w obecności lekarza wojskowego.

Rezultat oględzin okazany został na drugi dzień innemu lekarzowi, tymczasem po nowej rewizji zgodzono się uznać Kibela za niezdolnego do służby czynnej, co zresztą i tak nastąpić by musiało dla braku miary w piersiach.

Naczelnik straży ziemskiej, Sokalski, oświadczył, że rewizja przez jednego tylko lekarza nie przeszła zgodnie; owszem kilku członków komisji, a najsilniej Rybaczkow, zwracali uwagę Miasojedowa na nielegalność tego kroku, pomimo tego naczelnik powiatu dokonał swego.

Z zeznania Rybaczkowa widać, że zgody w komisji nie było i że świadek oponował przeciwko rewizji, a nawet napisał protest przeciwko decyzji, porzucony gdzieś, czy też usunięty. Pozostają jeszcze trzy zarzuty, o których później.

Wczoraj, po wysłuchaniu ostatnich przemówień oskarżonych o godz. 11-ej rano, zaczęły się narady ostateczne, które trwały do godziny 6-ej i pół wieczorem. Wyrok ogłoszono wobec licznie zebranej publiczności, która zapełniła salę zarówno podczas przebiegu sprawy, jak w oczekiwaniu wyroku. Referent komisji, Rodzewicz, został uniewinniony, Miasojedow zaś i Kostrzewski uznani winnymi przestępstwa przewidzianego w art, 341 i 343 k. k. i skazani: pierwszy na wydalenie ze służby, drugi na naganę. *E. W.*

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Petersburg 11-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*)— Jednocześnie z projektem nowych przepisów leśnych czytany będzie w poniedziałek w radzie państwa projekt odpowiedniej reformy wszelkich przepisów, tyczących się obrony lasów, oraz pociągania winnych do odpowiedzialności sądowej za wykroczenia przeciw nowemu prawu.

Petersburg 11-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — *Graždanin* donosi, iż do decyzji władzy wyższej przedstawiony został projekt ustawy towarzystwa niesienia pomocy pogorzelcom. Pomiędzy innemi, projektuje się organizowanie na miejscach pożarów komitetów czasowych. Pomiędzy założycielami znajduje się kilku reprezentantów towarzystw asekuracyjnych.

Petersburg 11-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*)— Według pogłosek, powtarzanych przez dzienniki tutejsze, senat skazał b. liflandzkiego sędziego (*Ordnungsrichter*), barona Nolde, na cztery lata ciężkich robót za znęcanie się nad włościanami podczas śledztwa.

Petersburg 11-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — *Now. wr.* dowiaduje się, iż podana przez dzienniki wiadomość o obłożeniu podatkiem górniczym eksploatacji soli pozbawiona jest wszelkiej podstawy

Petersburg 11-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)— Dzienniki tutejsze donoszą, iż komisja, zajmująca się rewizją ustawy paszportowej, ukończyła już swoje prace.

Petersburg 11-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*)— Według informacyj dzienników tutejszych, w radzie państwa czytany będzie niebawem projekt nowej ustawy giełdowej.

Poznań 11-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Ks. arcybiskup wydał nowy okólnik do księży, nauczających w gimnazjach, w którym zaleca, ażeby uczniowie klas niższych i średnich mieli pod ręką w domu katechizm djecezjalny w języku polskim, ponieważ tenże będzie im potrzebny nietylko przy przygotowaniu do pierwszej spowiedzi i komunji św., ale nadto winien być przez nich w domu odczytywany, celem lepszego przyswojenia sobie ustępów z nauki o wierze i moralności, wyłożonych w klasie po niemiecku. W końcu zwraca uwagę na to, że mającą się udzielać w języku polskim naukę przygotowawczą do pierwszej spowiedzi i komunji św. należy traktować ze szczególną starannością i że wedle istniejących przepisów djecezjalnych poświęcić jej należy kurs dwuletni, pierwszy na przygotowanie do spowiedzi, drugi do komunji św.

Poznań 11-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*)— Arcybiskup Dinder czynił w Berlinie starania o otwarcie w Poznaniu seminarjum duchownego.

Lwów 11-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Członek izby panów, ks. Adam Sapieha, ma otrzymać order złotego runa.

Wiedeń 11-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Profesor Schroetter oświadczył w *interview*, iż w wypadkach obecnych znajduje zupełne potwierdzenie djagnozy listopadowej i utrzymuje dotąd, że choroba następcy tronu jest rakiem. Jak okazała się w naturalnym rozwoju choroby potrzeba tracheotomji, tak okaże się w swoim czasie potrzeba ekstyrpacji.

Wiedeń 11-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*) — *Neue fr. Pr.* otrzymała z Rzymu z wiarogodnego źródła zawiadomienie, tyczące się głównych punktów ugody pomiędzy Austrją, Niemcami i Włochami. Traktat pomiędzy Austrją i Włochami obowiązuje Austrję do zachowywania przychylnej neutralności na wypadek wojny włoskiej, a podobny obowiązek wkłada na Włochy na wypadek wojny pomiędzy Austrją a Rosją. Oprócz tego, Austrja obowiązuje się w miarę sił popierać interesa Włoch na morzu Śródziemnem, a zarazem nie przedsiębrać nic na półwyspie Bałkańskim bez uprzedniego porozumienia się z Włochami. W traktacie, zawartym pomiędzy Włochami a Niemcami, zapowiedziano uroczyście, iż żadna ze stron kontrahujących nie naruszy dobrowolnie pokoju. Jeżeli jedna ze stron ulegnie napaści ze strony Francji, wtedy druga obowiązuje się popierać ją wszelkiemi swojemi siłami. W artykule uzupełniającym powiedziano, iż w razie, gdyby Francja i Rosja wspólnie napadły na Austrję i Niemcy, albo tylko na Niemcy, tedy wszystkie siły wojenne trzech mocarstw winny wystąpić w pole. Traktaty te uzupełnione są specjalnemi umowami pomiędzy Austrją i Anglją co do obrony pobrzeży austrjackich i włoskich od wylądowań nieprzyjacielskich.

Wiedeń 11-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Tutejsze poważne sfery polityczne nie przywiązują wagi do naszkicowanej przez *Neue freie Presse* treści traktatów, zawartych przez Austrję i Niemcy z Włochami, jako opartej na znanych kombinacjach starszej daty.

Wiedeń 11-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)—*Correspondance de l'Est* zamieszcza list pewnego austrjackiego specjalisty w rzeczach wojskowych, który przyznaje, że koncentracja russkich sił zbrojnych w Polsce przesadnie była oceniana w Berlinie i Wiedniu. Byłoby rzeczą wprost śmieszną podnosić przeciwko Rossji zarzuty z powodu zarządzeń, połączonych z reorganizacją jej armji i z powodu budowy kolei strategicznych, skoro to wszystko na daleko większą skalę robi się w Niemczech i Austrji. Jak rzeczy dzisiaj stoją, mobilizacja armji austrjackiej i niemieckiej odbyć się może w bezporównania krótszym terminie, aniżeli mobilizacja russka.

Berlin 11-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Do *Tageblattu* telegrafują z San-Remo, że rana, utworzona przez operację, goi się prawidłowo. Jeżeli rekonwalescencja postępować będzie dzisiejszym krokiem, chory będzie mógł prawdopodobnie we wtorek wstać z łóżka.

Berlin 11-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dzisiejszy *Reichsanzeiger* zamieszcza dwa biuletyny z San-Remo. Pierwszy z wieczoru wczorajszego powiada: Ogólny stan zadawalniający. Febra nie pojawiła się. Bólów nie ma. Drugi z dnia dzisiejszego: Noc przeszła spokojnie; chory czuje się dzisiaj dobrze.

Berlin 11-go lutego. (*Tel. pryw. K. Warsz.*) — Rząd ma zażądać w sejmie pruskim kredytu 100 miljonów marek na wykończenie sieci kolei wschodnich.

Berlin 11-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*)— Na cześć biskupów z Poznania, Wrocławia i Fuldy odbył się obiad galowy u cesarza Wilhelma. Arcybiskup Dinder po obiedzie wyjechał z Berlina do Poznania.

Berlin 11-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Łagodny ton prasy petersburskiej robi tu odpowiednie wrażenie.

Berlin 11-go lutego. (*Tel. pryw. K. W*) — Powrócił tutaj poseł russki, hr. Szuwałow. (*Aj. półn.*)

Berlin 11-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wiadomości wiedeńskie o szczegółach przymierza włosko-niemiecko-austrjackiego uważane są tutaj za kaczkę dziennikarską.

Strasburg 11-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Na komisarza policji Stempla z Molsheimu, odbywającego podróż służbową, strzelono wczoraj wieczorem dwa razy. Nieznani sprawcy zamachu uciekli. Stempel otrzymał kilka ran.

Paryż 11-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Minister handlu oświadczył na wczorajszem posiedzeniu iz-

by deputowanych, że otwarcie wystawy powszechnej naznaczono ostatecznie na dzień 5-ty maja 1889-go r.

Paryż 11-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Wiadomość o krwawem starciu pomiędzy ludnością chrześcijańską a turecką w Bejrucie okazała się nieprawdziwą.

Bruksella 11-go lutego. (*Tel. pryw. K. War.*)— *Nord* powiada: Mowa ks. Bismarka jest pokojowym komentarzem do publikacji traktatu przymierza austrjacko-niemieckiego. Przewodnie idee mowy są pokojowe. Niewiara w prawdopodobieństwo ataku ze strony Rosji, a ufność w zamiłowanie pokoju Cesarza Aleksandra dowodzą, że ks. Bismark zna i rozumie dobrze sytuację. (*Aj. półn.*)

Rzym 11-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Ajencja Stefaniego zaprzecza pogłosce o odwołaniu wojsk włoskich z Afryki. (*Aj. półn.*)

Londyn 11-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Na posiedzeniu wczorajszem izby gmin podsekretarz stanu, sir James Fergusson, oświadczył, że Anglja nie przyjęła na siebie żadnych zobowiązań co do udziału zbrojnego w razie starcia międzynarodowego.

Belgrad 11-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Krąży tu dziwaczna pogłoska, jakoby Stambułow knuł strącenie z tronu księcia Ferdynanda, pragnąc zostać opiekunem jakiegoś małoletniego. Wiadomość nigdzie nie znajduje wiary.

New-Jork 11-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*)— W Pensylwanji eksplodowała prochownia, zawierająca 20 tonn. Wstrząśnienie dało się uczuć w odległości dwudziestu mil angielskich. Wiele domów runęło. Wszystkie szyby w okolicy wybite. Kilkadziesiąt osób jest zabitych i rannych.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 11-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Giełda rozpoczęła dziś obrady w słabem usposobieniu i zakończyła dążnością słabą. Przebieg posiedzenia był bezczynny, gdyż spekulacja zachowywała się bojaźliwie, a zleceń z prowincji nie było. Russkie wartości w zaofiarowaniu poniosły straty. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych spadły o 40 fen., w końcomiesięcznych zaś o 75 fen. Weksle na Warszawę i na Petersburg gorzej o 40 do 60 fen. Pożyczka wschodnia straciła 10 kop., a listy zastawne 20 kop. Niżej notowano listy zastawne russkie, wyżej natomiast obie pożyczki premjowe russkie. Listy likwidacyjne, kupony celne i akcje dr. żel. warszawsko-wiedeńskiej bez zmiany. Kredytówki austrjackie podniosły się o $^2/_5$%, dyskonto prywatne obniżyło się o $^1/_8$%. Żyto tańsze o 50 fen. w obu terminach.

Berlin 11-go lutego (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	173.40	Akcje d.ż.war.-wied.	132.—
Weksle na Warszawę	172.70	Akcje kredytowe	139.30
Wek.na Peters. krótk.	172 40	Weksle na Lon.krót.	20.38
Wek.na Petersb. dług.	171.10	„ „ dług.	20.31
Bil. ban. rusk. na dost.	172 50	Żyto w tow. gotow.	119 50
Wschodnia poż. II em.	51.90	Żyto na wiosnę	124.—
Listy zast. serji I-ej	53.30		

Kursa z d. 10-go lutego: 173 80, 173.10, 173 —, 171.50 173.25, 52.—, 53 50, 132 —, 138 90, 120.—, 124 50

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże i produkty. *W Gdańsku* dnia 10-go lutego. Dla pszenicy krajowej usposobienie było znowu bardzo słabe tak, iż towar jedynie po niższych cenach znajdował odbiorców. Transito również słabiej. Za polską tr. pstrą porośniętą płacono 113 f. 94 m., pstrą obciągniętą 122—3 f. 108 marek za tonnę. czyli 102 kop. za pud, pstrą 122—3 i 124 f. 118 m., 125 i 126—7 f. 121 m., jasno-pstrą 121 f. 117 m., 127 f. 125 marek za tonnę, czyli 117 kop. za pud. Na luty transito 123 m., na kwiecień-maj 127 m., cena regulacyjna 125 marek za tonnę. Żyto transito mocno polskie 125 f. 75 marek za tonnę, czyli 75 kop. za pud; na kwiecień-maj tr. 73 m., cena regulacyjna 73 m. Jęczmień polski tr. 75—90 marek za tonnę. Groch polski średni tr. 90 m., na paszę 83—86 marek za tonnę. Koniczyna czerwona wysoka 39 m., dobra 30 m., średnia 25 m. za 50 kilogramów.

Skóry. Skóry wołowe na targu praskim czwartkowym bez zmiany. Skórki cielęce warszawskie po rs. 2.40 do 3.60 za parę. Skórki prowincjonalne bez zmiany, stare już w bardzo małych ilościach i wgorszych gatunkach, płacono od rs. 18 do 19 kop., 50 za pud, braki po 10—13 rs. za pud, świeże po rs. 10 do 13 za dacher, czyli 10 sztuk. Skóry końkic cokolwiek niżej z powodu znacznych zapasów i silnych zaofiarowań. Płacono od rs. 3.50 do 5.50 za sztukę w małych obrotach.

ŁAMIGŁÓWKA.

(Ułożył W. Mieczkowski).

Z poniżej zamieszczonych 36-ciu znaków, odjąć sześć tak, ażeby w linjach poziomych, pionowych i przekątnych pozostało kropek do pary.

Rozwiązanie szarady umieszczonej w nrze 39-ym.

LOM-BARD.

Dobre rozwiązanie *pierwsi* nadesłali: panie: Helena F. R. Politur, R. Rotmil, J. Pürschlówna, Z. Rzecznik, M. Orzechowska, W. Bałażyńska, A. Ladachowska. Gr. Janina, M. Płodzyńska, C. Kamieńska, R. Rotmil i J. Orzechowska; do współki: pp.: Natka, Antka i Mańka, G. Kom., C. Łoś i J. Z. z Elektoralnej, M. B. i L. Kipmanowie, L. Łukasiewicz, Wilczek i Chęciński, Zofja M. i Ludwika T., Marja i Tadzio, J. Lenartowicz i Gucio, F. Michalczewski i M. Wiśniewska. H. Lipszyc i J. Bystrzanowski, Jasio i Broncia, B. i G. Żurawscy, Leonek i Irenka, W. i C. Chrzanowscy, H. i Z. Hoppenfeld, St. Heiman i T. Zański, J. Pysznik i A. Lewandowski, M. Łuszczewski i J. Laponkiewicz, J. Lisowski i Prisznic, A. Loszewski i J. Polankiewicz, L. Gantz i K. Grabowski; panowie: Kolega Karoł, Górszczak, Zdzisio Jest. H. Buczek, K. Stenermark, L. Neuding, S. Trepkowski, H. Boehm, A. Michalczewski, J. Kołaczkiewicz, E. Miński, M. Wasiłowski, Kurek na kościele, W. Spielrein, H. Lewestam, S. Halnicki, W. Trzebiecki, M. Czerski, Wł. Nadstawny, J. Karwowski, J. Krasuski, B. Holtzman, A. Święcik, S. Markowski, A. Tenenbaum, J. Furnhełm, Ch. J. Broder i M. Glücksohn; z prowincji pierwsi nadesłali: J. i M. Rakowscy z Sośuowic, T. Benduski z Germanowa, M. Karczewska z Wilna, i Wacław P. z Czerska.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Na tomboli będę.

469 *Blondyn*, obdarowany kwiatkiem.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI:	Odchodzą (godziny i minuty)		Przychodzą (godziny i minuty)	
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	—rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5rano	9	35 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy	10	—rano	8	— wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztowy 3 klasy	10	13rano	7	3 wiecz
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8rano
Nadwislańska do Kowla:				
Pocztowy	3	25 po poł.	2	10 po poł.
Osobowy	7	40rano	10	5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Nadwislańska do Mławy:				
Pocztowy	6	5 po poł.	11	14rano
Osobowy	9	—rano	8	24 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	2	50 po poł.	2	59 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	10 po poł.	3	34 po poł

NAKŁADEM KSIĘGARNI I SKŁADU NUT

FERD. HÖSICK'A w Warszawie,

wyszło i jest do nabycia we wszystkich składach muzycznych w Warszawie i na prowincji

Z PROGRAMU NAUCZYCIELSKIEGO

wybór kompozycyj fortepianowych według stopnia trudności ułożonych i pedagogicznie opracowanych przez **G. Roguskiego, A. Różyckiego, A. Rutkowskiego, A. Sygietyńskiego,**

PROFESORÓW KONSERWATORJUM WARSZAWSKIEGO

oraz **A. Michałowskiego i I. Paderewskiego.**

Stopień I.

№		kop.
1.	**Bodmann,** Preludja	20
2.	**André,** Sonatina C dur. op. **34** № **1**	20
3.	**Wolff B.,** a) Kołysanka, b) Allegretto C dur	30
4.	**Rohde,** Kartka z albumu, op. **36** № 1	20
5.	**Clementi,** Sonatina C dur op. **36** № **1**	30
6.	**Wanhal,** Rondo C dur op. **32** № **1**	20
7.	**Rohde,** Kołysanka op. **86** № **4**	20
8.	**Reinecke,** a) Szczebiotka, op. **107** № **15,** b) Bajeczka op. **147**	30
9.	**Krause,** Sonatina C dur op. **6** № **2**	30
10.	**Rohde,** Drobnostka op. **61** № **1**	20
11.	**Schumann,** a) Melodja, b) Sztuczka, c) Piosnka, d) Małe studjum op. **68**	30
12.	**Kuhlau,** Rondo z Sonatiny G dur op. **55** № **2**	20
13.	**Reinecke,** a) Preludjum, b) Pieśń op. **138** № **1**	20
14.	**Kuhlau,** Sonatina C dur op. **55** № **1**	30
15.	**Hiller,** Scherzo C dur	30
16.	**Hummel,** Allegro C dur op. **42**	20
17.	**Bertini,** a) Rondo C dur, b) Allegretto A dur	30
18.	**Hiller,** Ballada E mol	30
19.	**Kuhlau,** Sonatina C dur op. **20** № **1**	30
20.	**Kullak T.,** op. **62,** a) Opowiadanie, b) Poranek świąteczny, c) Kołysanka, d) Na jeziorze	35
21.	**Clementi,** Sonatina C dur op. **36** № **3**	30
22.	**Miller;** Allegretto z warjacjami	20
23.	**Rohde,** Scherzo D dur	30
24.	**Heller,** Preludja op. **119** № **1,** a) C dur, b) G mol	20
25.	**Merkel,** Sonetina G dur op. 173 № 1	40
26.	**Wolff B.,** a) Z dawnych czasów, b) Żarcik	30
27.	**Clementi,** Sonatina F dur op. **36** № 4	30
28.	**Czerny,** Rondo C dur	40
29.	**Bertini,** a) Menuet, b) Allegro, c) Andantino G dur	30
30.	**Clementi,** Sonatina D dur op. **36** № 6	30

Stopień II:

№		kop.
1.	**Reinecke,** Andante z warjacjami	30
2.	**Dussek,** a) Sonatina G dur op. **20** № **1,** b) Sonatina F dur op. **20** № **3**	40
3.	**Heller,** Andantino quasi Allegretto	20
4.	**Reinecke,** Sonatina C dur op. **47** № **1**	40
5.	**Hummel,** Warjacje F dur	30
6.	**Dussek,** Canzonetta	30
7.	**Zellner,** Allegro z Sonatiny E mol	40
8.	**Reinecke,** op. **186** № **2** a) Canzonetta, b) Studjum, c) Allegretto	30
9.	**Schwalm,** Warjacje „O Sanctissima"	30
10.	**Schumann,** Op. **68,** a) Pierwsza strata, b) Po pracy, c) Dziki jeździec	20
11.	**Spindler,** Sonatina E mol op. **157** № **8**	50
12.	**Zellner,** Rondo E mol	30
13.	**Hummel,** a) Scherzo A dur, b) Andantino As dur	30
14.	**Wolff B.,** Taniec	20
15.	**Kullak T.,** a) Scherzo, b) W młynie	40
16.	**Durand,** Ciaconna, op. **62**	40
17.	**Haydn-Wolff,** Rondo D dur	40
18.	**Wolff B.,** Menuet op. **48** № **1**	30
19.	**Mozart,** Sonata № **2** G dur (Allegro)	30
20.	**Beethoven,** Warjacje „Nel cor piu"	40
21.	**Kuhlau,** Polonez op. **20** № **3**	30
22.	**Haydn,** Sonata № **2** C dur	40
23.	**Heller,** Andante cantabile D dur op, **26** № **1**	20
24.	**Clementi,** Sonata D dur op. **26** № **3**	30
25.	**Loeschhorn,** Saltarello op. **108** № **2**	30
26.	**Hiller,** Ballada A mol, op. **130** № **1**	30
27.	**Haydn—Wolff,** Allegro A dur	40
28.	**Schumann,** Allegro z Sonaty, op. **118** № **1** C dur	20
29.	**Dussek,** Allegro z Sonaty op. **24** B dur	40
30.	**Kirchner,** Tarantella op. **79**	40
31.	**Reinecke,** Sonatina D dur op. 47 № 2	50
32.	**Wolff B.,** Allegretto op. **40**	40
33.	**Beethoven,** Sonata G dur op. 49 № 2	50
34.	**Gade,** Scherzino D mol	30
35.	**Seiss,** Sonatina op. **8** D dur	40
36.	**Haydn,** Allegro z Sonaty № 3 F dur	40
37.	**Heller,** Preludja: a) F dur, b) G mol, c) Kartka z Albumu	30

Kolekcja ta, tak dla uczących się jak i uczących jest nieocenionym skarbem. Podzielona jest na **4** stopnie trudności (stopień 3 i 4 znajdują się w druku) i wszelkim zapotrzebowaniom odpowie tak pod względem muzyki nowoczesnej jak klasycznej. Tytuły i napisy wszystkie są dla każdego zrozumiałe, polskie, — a ceny w stosunku do cen zwykle praktykowanych, znacznie niższe. 96r

---

MIKADO

Kadryl (L. Lewandowski) kop. 40
Galop (K. Rożalski) „ 20
Walc (C. Bucalosi) „ 50
Śpiew Yum-Yum „ 30
Romans Ko-ko „ 30

do nabycia w Redakcji „ECHA" (Senatorska 26) i we wszystkich księgarniach. R251

OSTROWSKA WOJSKOWA

Gospodarczo-Budowlana Kommisja,

podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 (16) Lutego r. b. w m. Ostrowiu, gub. Łomżyńskiej, w Kancelarji Kommisji, odbędzie się licytacja głośna i przez podanie zapieczętowanych deklaracyj

na dostawę 320 kubicznych sażenów polowego kamienia do fundamentów.

Licytacja rozpocznie się o godzinie 12-ej w południe.

Osoby mające przyjąć udział w licytacji, powinny złożyć vadium w summie 704 rubli.

Szczegółowe warunki licytacyjne, a także wzór do deklaracji, wydają się każdodziennie w Kancelarji Kommisji od 10-ej do 3-ej godziny po południu.

Ostrów, dnia 13 (25) Stycznia 1888 roku. 177r

NASIENIE BURAKOW

CUKROWYCH (Kleinwanzleben),

wypróbowane przez Cukrownie: Leśmierz i Marja, jako o wiele przewyższające zaletami nasienie znanych firm zagranicznych,

sprzedaje dominium **Wola Trembska** pod **Kutnem.**

Także **STADNIKI** czystej **rassy Oldenburskiej.** 184R

Leichner's Fettpuder 11R

TŁUSTY PUDER LEICHNER'A.

Cena pudełka rs. 1.

Najlepszy puder na wieczory, również i na dzień!—Nie widoczny **na skórze!**

Środek kosmetyczny dla upiększenia skóry!

Szminki teatralne!

Róż, Blansz i ołówki do brwi!

Na składzie we wszystkich perfumerjach i składach materjałów aptecznych

L. LEICHNER, Berlin, dostawca Teatrów Belgijskich i Dworu.

Skład główny dla Rossji u **W. Auricha w Petersburgu,** Stremiennaja № 4.

Dra LENGIEL'A

BALSAM BRZOZOWY,

analizowany i uznany przez Władze Lekarskie w Petersburgu i Moskwie.

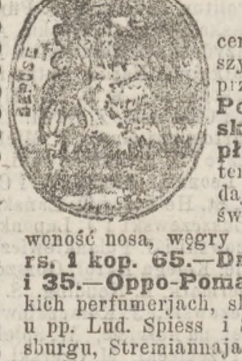

Sam sok drzewny, otrzymywany z brzozy, przez wywiercenie pnia tejże, od najdawniejszych lat jest jaknajdoskonalszym środkiem upiększenia twarzy; przerobiony zaś według przepisów wynalazcy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające. **Pociera się nim wieczorem twarz lub inne miejsca skóry, nazajutrz już naskórek się wygładza, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną.**—Balsam ten wyrównywa zmarszczki na twarzy, oraz znaki ospowe, nadając jej kolor młodości, skórze nadaje białość, delikatność i świeżość, usuwa w krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, węgry i inne nieczystości skóry.—**Cena słoika** wraz z przepisem **rs. 1 kop. 65.—Dra Fr. Lengiel'a Mydło Benzoesowe, sztuka kop. 50 i 35.—Oppo-Pomada** (lepsza od Cold-Creamu) **rs. 1.**—Do nabycia we wszystkich perfumerjach, składach aptecznych i zakładach fryzjerskich, w Warszawie u pp. Lud. Spiess i Syn; skład główny dla całej Rossji u W. Auricha w Petersburgu, Stremiannaja 4. 6R

Wykład Nauki Kroju, Strojów, Szycia Sukien i Okryć damskich,

przez A. GAŁECKĄ,

jest do nabycia we wszystkich księgarniach.—Skład główny w Szkole Nauki Kroju, ulica Podwale № 10, w Warszawie.

Cena w języku russkim rs. 1, w polskim kop. 75.

Program nauk rozsyła się bezpłatnie pocztą, udziela się na żądanie każdemu w Szkole, ulica Podwale № 10.

Dziełko to treściwie, przystępnie i zrozumiale napisane, daje możność osobie inteligentnej, bez nauczyciela, z pomocą jednego tylko centymetru, nabycia tej tak potrzebnej każdej kobiecie umiejętności, bez 38 mierników, linijek krojowych, oddzielnych obliczeń na każdą figurę i nie ucząc się wyszłych z użycia przestarzałych mód. 109

HOTEL PÓLNOCNY

Hotel „DU NORD"

Siewernaja Gościnica

w Kijowie,

naprzeciwko Teatru, róg Kadeckiej i Włodzimierskiej ulicy, w domu Krzyżanowskiego, utrzymywany przez **warszawianina,** zamieszkałego w Kijowie lat 17-cie.

Wszelkie wygody, informacje i ułatwienia.

CENY UMIARKOWANE. 205R

Skład Materjałów Aptecznych

Ludwika Spiessa i Syna,

ulica Senatorska Nr 464/5, obok kościoła pp. Kanoniczek,
ulica Marszałkowska Nr 140, między Świętokrzyzką i Placem Zielonym,

mają zaszczyt polecić:

Wodę Kolońską znaną ze swej dobroci od lat 40.
Perfumy francuzkie na wagę.
Kredę z miętą do czyszczenia zębów.
Elixir do płukania ust.
Ultramarynę do bielizny.
Benzynę do prania rękawiczek i wywabiania plam.
„ ruską do kuchenek benzynowych i do palenia w świecach.
Glans amerykański do bucików.
Massy woskowe) w rozmaitych kolorach do zaprawy
„ terpentynowe) podłóg i posadzek.
Wszelkie materjały apteczne i przetwory chemiczne do użytku lekarskiego i technicznego.
Wina lecznicze i lekarstwa specjalne. 84R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 15 (27) Lutego r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus**, przez opieczętowane deklaracje

na budowę komórek drewnianych

w dziedzińcu szlachtuza na Solcu, od summy anszlagowej 450 rubli.

Warunki licytacyjne, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jakoteż wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 216r

= Nieletni zbrodniarz.

W dniu wczorajszym, w drukarni Ziemkiewicza pod nrem 18-ym na Krakowskiem Przedmieściu, pokłócili się a następnie pobili dwaj chłopcy, liczący po 14 lat wieku: Józef Romalski, mieszkający pod nrem 87-ym przy ul. Marszałkowskiej i Tómasz Krzesiński z pod nru 4-go przy ulicy Brackiej.

W bójce tej Romalski pochwycił nóż i znienacka pchnął Krzesińskiego w plecy powyżej prawej łopatki.

Uderzony upadł, tracąc przytomność.

Ranionemu pomoc lekarską bezwłocznie udzielono.

Według opinji lekarza rana, lubo dość głęboka, życiu Krzesińskiego nie zagraża.

\+ Na członków kolegjum kościelnego parafji ewangelicko-augsburskiej w Kielcach wybrani i zatwierdzeni zostali przez warszawski konsystorz ewangelicki na lat trzy pp. prezes sądu okręgowego kieleckiego, Szulc, notarjusz Fricz, Karol Reichelt, Alfons Welke, Daniel Wegner z Marjanowa i Samuel Lachman z Bukowej Góry.

\+ Na kościół.

Kościół parafjalny w Kałudze, wzniesiony i utrzymywany dotąd ofiarnością parafjan, znajduje się obecnie w opłakanym stanie.

Wobec tego zarząd kościoła w Kałudze odniósł się z prośbą do parafjan o wsparcie upadającej świątyni nowemi składkami.

Ofiary nadsyłane być mogą na ręce księdza Piotra Sawickiego, Antoniego Białobrzeskiego lub Władysława Wiszniewskiego w Kałudze.

Zapewne parafjanie na odezwę tę nie pozostaną obojętni.

\+ Wioślarze na prowincji.

Z Płocka korespondent nasz pisze:

D. 3-go b. m. odbyło się doroczne posiedzenie członków tutejszego Towarzystwa wioślarskiego.

Na miejsce ustępującego na własne żądanie dotychczasowego prezesa, p. Zbigniewa Woźnickiego (obywatela z płockiego) powołano adwokata przysięgłego z Płocka, p. Marcelego Cieszewskiego (69 głosów).

Wiceprezesem Towarzystwa został p. Jan Ligowski, powołany 65-ma głosami.

Dalej, na zasadzie liczebnej większości głosów, do komitetu Towarzystwa zostali wybrani: pp. Antoni Zalewski (67 gł.) kasjerem, Kirkor Władysław (51 gł.) sekretarzem, Nieznański Jan (ponownie 43 gł.) gospodarzem lokalu, Bajer Wacław (ponownie 35 gł.) naczelnikiem przystani, wreszcie pp. Kołomyjski Ludwik (57 gł.) i Potworowski Piotr (32 gł.) pozostali nadal członkami komitetu.

Kontrolerem Towarzystwa obrany został 40-ma głosami p. Roman Jarocki, komisję zaś rewizyjną stanowić będą: pp. Dobrzyński Jakób (71 gł.), Szmidecki Aleksander (43 gł.) i Barczak Jan (27 gł.).

Wreszcie do składu komisji regatowej weszli pp. Paweł Arsenjew (61 gł.), Witosław Grzebski (49 gł.), Kazimierz Starzewski (54 gł.) i Bronisław Chudzyński (33 gł.)

Rachunki Towarzystwa wioślarskiego w Płocku wykazały, iż stan finansowy instytucji polepsza się powoli: spłaciła ona wszystkie długi, zaciągnięte przy organizacji, a nadto remanent na rok bieżący wynosi za miesiąc styczeń 80 rs.

Uchwalono też na wydatki w r. b. rs. 2,000, a w tej liczbie rs. 300 na kupno dwóch parowiosłowych hamburek, których dotychczas Towarzystwo nie posiadało.

\+ Teatr amatorski.

W d. 18-ym grudnia r. z., jak donosi *Kaliszanin*, odbyło się w Zduńskiej Woli (gub. kaliska) przedstawienie amatorskie na powiększenie funduszu, potrzebnego na budowę kościoła.

Odegrano z powodzeniem „Consilium facultatis”, „Wycieczkę za granicę” i „Złotego cielca”.

Dochód z przedstawienia był dość znaczny.

\+ Zadymka.

Okolice Płocka były również w d. 3-im i 4-ym b. m. nawiedzone straszną zamiecią śnieżną.

Droga, łącząca Lipno z Rypinem, jest niemożliwą do przebycia.

Wielu obywateli, przybyłych w tych dniach do Płocka, musiało z konieczności przebywać w mieście, gdyż o powrocie do domu mowy być nie mogło.

\+ Niemoralna stacja.

Na jednej ze stacyj kolejowych nieopodal Warszawy zdarzyły się w ciągu kilku dni aż cztery wypadki wykradzeń, które obudziły ogólną sensację.

Pierwsza dała się wykraść żona ekspedytora, a raczej uciekła z telegrafistą, zabrawszy mężowi około 1,100 rs. depozytowych pieniędzy i tylko dzięki szlachetnej pożyczce pewnego obywatela ekspedytor mógł bezzwłocznie pokryć deficyt.

Nazajutrz po ucieczce pani ekspedytorowej zniknęły dwie córki zawiadowcy z młodzieńcami, tak nieodpowiedniemi na małżonków, iż ojciec panien nie pozwolił im nawet bywać u siebie.

Zaledwie ochłonięto z pierwszego wrażenia po tych trzech wykradzeniach, kiedy znika ze stacji żona szwajcara, zabierając mężowi wszystkie jego oszczędności.

Oburzeni mężowie i zrozpaczony ojciec przedsięwzięli energiczne kroki celem odszukania i ukarania uwodzicieli swych żon i córek.

\+ Samobójstwo.

Przed kilkoma dniami w Smiłowicach, pod Włocławkiem, w kancelarji urzędu gminnego powiesił się Stanisław Przyłubski, pisarz gminny.

Samobójca zostawił list, w którym wyjaśnia, iż wójt gminy posądził go o strwonienie 9 rs. 45 kop. z pieniędzy podatkowych, z rozpaczy więc życie sobie odbiera.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Dla biura nędzy wyjątkowej.

Karolina S. i Aleksandra G. rs. 3—C. Lipkowska rs. 5.

Dla najbiedniejszych.

B. W. składkę tygodniową kop. 90.

Na opał dla biednych.

Bezimiennie kop. 30.

— Hipolit i Ludwika Wawelbergowie w Petersburgu nadesłali pocztą do redakcji *Kurjera warszawskiego* rs. 50, w połowie na szpitalik przy ul. Aleksandrja, w połowie na szpitalik Bersonów i Baumanów, jako w bolesną rocznicę śmierci ich córeczki Felutki.

— Z. R. składa rs. 1 dla sierotek pozostałych po stróżu Pachlickim, zmarłym wraz z żoną skutkiem zaczadzenia, spowodowanego pęknięciem rury gazowej.

— W pierwszą bolesną rocznicę imienin ś. p. Juljana Czarnowskiego, ojca mego, składam rs. 10 dla biednych (uznanych przez redakcję), z prośbą o westchnienie za jego zacną duszę.

Nekrologja.

† Ś. p. Feliks **Tomaszewski,** emeryt, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, rozstał się z tym światem w dniu 9-ym lutego 1888 roku, przeżywszy lat 60. W smutku pozostała żona z córką i wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 12-ym lutego, to jest w niedzielę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—454

† Ś. p. Bonifacy **Lisowski,** obywatel m. Warszawy, po długisj i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie w dniu 10-ym lutego 1888 roku. Pogrążona w smutku żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła Panny Marji na Nowem Mieście w dniu 13-ym lutego r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **11-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski do grobu familijnego. 2—459—

† Ś. p. Adam **Mieszkowski,** urzędnik, przeżywszy lat 80, zmarł w dniu 11-ym lutego 1888 r. Pogrążeni w żalu: żona, córki i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Aleksandra w dniu 13-ym b. m., to jest w poniedziałek, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —462

† Dnia 9-go lutego 1888 r., zasnęła w Panu, opatrzona św. sakramentami, nieodżałowanej pamięci Franciszka z Horwattów **Chomińska,** w majątku Dobrowlanach. Na nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy, które się odbędzie w kościele archikatedralnym św. Jana, dnia 14-go lutego, to jest we wtorek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—468

† Dnia 13-go lutego r. b., tj. w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek), odbędzie się wotywa żałobna za spokój duszy ś. p. Ignacego **Krokoszyńskiego,** zmarłego w m. Tomsku w dniu 1 (13) maja 1887 r., na którą pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza familję i życzliwych znajomych. 2—453—

† Wszystkim tym, którzy uczestniczyli w smutnym obrządku odprowadzenia na miejsce wiecznego spoczynku zwłok ś. p. Karoliny z Wieszczyckich **Sobczyńskiej,** zmarłej w mieście Turku dnia 2-go lutego 1888 roku, składają szczere podziękowanie.

3—443— **Córki, zięciowie i wnuki.**

Nadesłane.

ZE ŚWIATA.

× **Nędza w Galicji.** Krakowski nasz korespondent donosi pod d. 8-ym b. m. „Po rogach ulic rozlepiono dziś odezwy prezydenta miasta, dra Szlachtowskiego, w gorących słowach wzywające mieszkańców do składania odzieży i datków dla ubogiej, pozbawionej najpierwszych potrzeb życia ludności. Nędza wśród czeladzi rzemieślniczej, nie mogącej znaleść żadnego zatrudnienia, wśród robotników, pracy tylko żądających, jest istotnie przerażającą. Długi czas trwający zastój we wszystkich gałęziach przemysłu, rękodzieł i handlu mniej zamożnych doprowadza do ruiny, ubogich do nędzy. Z uchwały rady miejskiej rozdawane będą w dniach najbliższych bezpłatne porcje zupy kaszanej i herbaty z chlebem. Tłumy zgłodniałych starców i kobiet oblegają magistrat, a przez ulice przejść nie można, aby nie być nagabywanym o jałmużnę nie przez żebraków z profesji, lecz istotnie nieszczęśliwych.—Bieżąca zima dotkliwie daje się we znaki szczególnie okolicom, u podnóża Karpat położonym. Od dwóch tygodni dwumetrowe śniegi leżą między Jasłem a Zagórzem w Galicji. Znane z uroczego położenia zakłady kąpielowe Iwonicz, Rymanów, miasteczka Krosno, Dukla, pełne wspomnień ruiny zamku Firlejów w Odrzykoniu—wszystko jak wymarłe obecnie; żadnego ruchu, żadnej komunikacji, nawet od jednej wsi do drugiej. Nędza i głód zagościły w chatach wieśniaków, którzy z dymników i otworów w dachach spoglądają na pokryte śniegiem góry. Kilkadziesiąt osób pracować musi nieraz przez dzień cały, aby rozkopać jeden kilometr drogi, która za silniejszym podmuchem wichru napowrót bywa zasypaną bryłą toczącego się z niepohamowaną siłą górskiego śniegu. Do przykrości już doznawanych dołącza się jeszcze obawa, iż w razie nagłej odwilży nadmierna ilość wody zniszczyć może ozime zasiewy, a także sprowadzić wylewy, tak częste niestety na nizinach w Galicji. Powszechną jest opinja, iż od dawnych lat śniegi nie spadły tak obficie, troska o następstwa jest zatem całkiem usprawiedliwioną.”

× **Na balu** wiedeńskiego stowarzyszenia literacko-dziennikarskiego „Concordia”, który z niesłychaną tradycyjną świetnością odbył się we wtorek, przedstawiony został następcy tronu, arcyksięciu Rudolfowi, korespondent nasz wiedeński, p. Alfred Szczepański, jako „prezydent związku prasy zagranicznej w Wiedniu”, który to związek, zwłaszcza po zmianie ustawy swojej, nader pomyślnie się rozwija. Rozmowa toczyła się o tem, czy zagranica interesuje się pomnikowem wydawnictwem ilustrowanem „Monarchja austrjacka w słowie i obrazie”, wychodzącem pod protektoratem arcyksięcia Rudolfa.

× **Dom Luiz.** Po królowej szwedzkiej, która w przejeździe do Anglji bawiła czas jakiś w Paryżu, zjechać tam ma obecnie król portugalski. Dom Luiz po ciężkiej chorobie z porady lekarzy czas jakiś podróżować ma po północnej Europie, przyczem na dłuższy pobyt zjeżdża do Paryża. W czasie nieobecności króla w kraju rejencję sprawować będzie książę Bragancji.

× **Banda cyganów,** złożona z 17 tu osób, zmarzła w górach szląskich. Znaleziono wszystkich bez życia w śniegu. O fakcie tym donoszą pisma niemieckie.

× **Pomnik dla Heinego.** W Niemczech podjęto bardzo gorliwą agitację za zbieraniem składek na pomnik dla Heinego. W Wiedniu zawiązał się w tych dniach komitet z wybitnych przedstawicieli świata literackiego i artystycznego, który rozwija bardzo gorliwą działalność. Dr. Karpeles, znany z bardzo dla nas sympatycznego stanowiska, miał w tych dniach odczyt o autorze „Księgi pieśni”, gruntownie rozbierając działalność poety.

× **Miejsce ślubu** królewicza szwedzkiego z panną Munck nie zostało jeszcze ściśle określone, wiadomo jedynie, iż akt odbędzie się na gruncie angielskim; wahają się jednak strony interesowane w wyborze pomiędzy Londynem a wyspą Bornemuth, gdzie królowa spędzi lato. Obrzędowi towarzyszyć będzie rodzina oblubienica.

× **Wilson przed sądem.** A więc w d. 8-ym b. m. wręczono pozwy Wilsonowi. Pozwany stawać ma w dwóch sprawach, jako oskarżony: w sprawie Crispin de la Jannière wraz z p. Ribaudeau, Hébertem i Dubreuil'em i w sprawie orderowej Legrand wraz z panią Ratazzi. Wilson odpowiadać będzie przed sądem poprawczym w dniach 16, 17 i 18-ym b. m.

× **Co gorsze?** Spotykają się dwie panie i prowadzą następujący djalog:—Jakże zdrowie?—Doktor obawia się, abym nie dostała żółtaczki.—O, mój Boże, nie mogłabyś włożyć swego nowego kapelusza z czerwonem przybraniem!

Ach, rozumiem!...

(MONOLOG.)

— Nie rozumiem, co się stało... Co to znaczy—trudno dociec... Pomnę przecież z lat dziecinnych, jaki to był zuch ten chłopiec. Zgrabny, śmiały—wisus troche

Bo też to rzecz nie do wiary, jak nam figle były w głowie, aż się dziwi sługa stary.

Oj, wisusy dwa z nas były! Lecz to spory czasu kawał. Teraz znów go zobaczyłam, przyjechawszy na karnawał.

Jam dziś panna — na wydaniu, on wąsika ma, aż miło... lecz się zmienił, och, okropnie. Nie rozumiem...

Ot, tak było: mama mówi mi:

— Heluniu, spotkasz twą znajomość starą.

— Kogóż?—pytam.

— Nie pamiętasz? Wszak was dawniej zwali parą, mężem—żoną?

— Aha, Stasia!...

I mateńka nuż w pochwały:

— Toż to chłopiec wykształcony i—bogaty, Krezus mały, a dowcipny, gładki, miły...

Nie wiem, po co mi tak mama wciąż o Stasiu powtarzała, zakończywszy:

— Poznasz sama...

Bo co do mnie, to wiem tylko, żem ciekawą była trochę, jak też Staś wygląda teraz? Przyszły na myśl figle płoche... I tak śmiesznem mi się zdało to spotkanie—powitanie: on mi będzie mówił: pani! ja mu: panie! Pani—panie!...

Miałam spotkać go na balu...

Crême sukienkę wzięłam wtedy i warkocze rozpuściłam, które spiąć mam tyle biedy. Mama wprzód mnie obejrzała i całusa dała w czoło.

Gdyśmy weszły, po salonie obejrzałam się wokoło i poznałam go od razu... Stał zdaleka—postać miła, zręczne ruchy, elegancki... Dobrzem mu się przypatrzyła. On mnie spostrzegł, wnet się zbliża:

— Hel... przepraszam, panna Hela! Ta malutka...

— Tak, mój panie!

— Jak ten wyraz onieśmiela...

I tak dalej, i tak dalej rozmawiamy, wspominamy, on się patrzy tak badawczo, a mnie jakoś dziwnie samej...

Tańczyliśmy... Trzeba przyznać, tańczy zgrabnie—ani słowa... Nagle zmiana—nie rozumiem... Jakaś faza przyszła nowa...

Właśnie tańczę kotyljona z którymś z panów... On się boczy, gryzie wąsa, milczy ciągle, a gdy pytam, spuszcza oczy... Co to znaczy?... Przy kolacji siadł koło mnie wciąż milczący. Nie uważał, jak z nakrycia zrzucił pod stół nóż niechcący; nie je; chcąc mi podać wody, rozlał wina pół butelki i wywrócił znów karafkę, aż się zrobił rwetes wielki. Tak niezgrabnych chyba mało... Jednak żal go trochę było. Choć, by nie wybuchnąć śmiechem, panowałam całą siłą... bo gdy chciał mi podać ramię przy powstaniu od wieczerzy, buch! znów krzesło i na ziemi trzy talerze naraz leży...

A to ładnie, myślę sobie, toż to nie ten, co był dawniej. I niezgrabny, i milczący, wcale, wcale nie zabawny... Chociaż znowu przyznać muszę... Nie rozumiem siebie samej... Coś tak... niby...

Więc spytałam na uboczu mojej mamy. Mama rzekła mi ze śmiechem, uścisnąwszy mnie wesoło:

— Droga Helciu, bądź cierpliwą...

I całusa dała w czoło.

Nie rozumiem... Myślę, myślę... i wymyśleć nic nie umiem. Co to znaczy? Kto mi powie? Czyżby?.. E, nie...

— Ach, rozumiem!...

Bożydar.

Wieczór w karnawale.

Resursa kupiecka zawrzała znów wczoraj życiem.

Wspomnienie świetnych balów panieńskich dobrze snać podziałało na wczorajszych uczestników wieczoru tańcującego, wydanego przez komitet dla członków resursy i ich rodzin, gdyż zabawa ciągnęła się długo, a bawiono się wybornie.

Z chórku sali balowej orkiestra rozbrzmiewała rozkosznemi dźwięki, a 120 par, niezmęczonych kilkotygodniową *pracą* karnawałową, walczyło o palmę werwy pod kierunkiem doświadczonych w podobnych razach wodzów, pp. Górskiego i Czernickiego.

Samo założenie zabawy i charakter jej niejako prywatny, nie pozwala nam na uchylenie rąbka zasłony, okrywającej pewną tajemniczością nawet inicjały wyróżniających się wdziękami uczestniczek wczorajszego wieczoru.

To pewna, że było ich bardzo wiele.

*

Wczorajsza „sobota” w resursie obywatelskiej udała się najzupełniej.

Zabawa rozpoczęła się o godzinie 10-ej, chociaż na sali niezbyt wiele było jeszcze osób.

Regulamin jednak wieczorków nie pozwala na późniejsze rozpoczęcie tańca.

Naturalnie, iż zaczęto od walca, w czasie którego i później sala napełniała się coraz bardziej, tak, iż zebrało się około 300 osób.

Cóż dopiero mówić o mazurze, tańczonym, naturalnie, przy dźwiękach muzyki naszego mazowieckiego Straussa—Lewandowskiego.

Zdawało się, iż temu mazurowi końca nie będzie, a mniej wytrwałe pary mijały już swoją kolej, chociaż większość wytrwała na stanowisku aż do kolacji...

W chwili, gdy kreślimy te słowa nad ranem, tańczą jeszcze polkę, a po niej ma być kadryl, dalej walc i znów mazur.

Zdaje się, sądząc po niezwykłem ożywieniu tancerzy, że nie obędzie się bez białego mazura.

W czasie, gdy młodzież tańczy na górze, starsi na dole wintują bez obawy kary, wszelkie bowiem grzywny, objęte regulaminem za spóźnioną grę, nocy balowej nie obowiązują.

— Wszystko to dobre, ale nic pan nie piszesz o tualetach—zapytają łaskawe czytelniczki.

— Wszystkie były tak ładne, tak gustowne, a przy tych przymiotach, o dziwo! tak skromne, że jestem w prawdziwym kłopocie, której należałoby oddać pierwszeństwo.

To samo stosuje się do pięknych twarzyczek, zgrabnych figurek i mnóstwa innych wdzięków nadobnych tancerek.

Ostatnia „sobota” karnawałowa w resursie stanowczo najlepiej się udała.

*

Na kilka dni przed ostatnim balem na ulicy Królewskiej wśród wioślarskiej rzeszy działy się rzeczy nadzwyczajne.

Członkowie towarzystwa, związanego z Wisłą o tyle ściśle, o ile ogień z wodą zbratać się może, schodzili się gromadnie, szeptali tajemniczo, rzucali zabójcze spojrzenia na spotykane na ulicach warszawianki, i wreszcie z tysiąca (jeżeli nie taka jest liczba członków—przepraszam!) piersi wydobył się okrzyk:

— Śmierć, lub powodzenie!

Kto nie ma nic do stracenia, może przenieść pierwszą nad ostatnie, kto jednak ma las włosów, sznur pereł-zębów, jedwabny wąsik i ogniste oczy (jak właśnie przeciętny wioślarz), ten bezwątpienia wybierze powodzenie, pozostawiając śmierć amatorom kwaśnych jabłek i pieczonych śledzi.

Poprzysięgli tedy wioślarze powodzenie wczorajszej zabawie i, jak na gentelmanów przystało, dotrzymali słowa.

Przyszło im to z tem większą łatwością, iż i panie przyłożyły rękę do ogólnych usiłowań, przez wyjątkowo liczne zebranie się na bal wczorajszy.

Już to wioślarze mają szczęście! W zeszłym roku jedna z naszych przyjaciółek, zobaczywszy po raz pierwszy wioślarzy w pasiastych kurtkach na Wiśle, dostała palpitacji serca. Z uwagi, iż klin najlepiej wybija się klinem. zaprosiliśmy wyż wzmiankowaną przyjaciółkę na wczorajszą zabawę, sądząc, iż widok wioślarzy we frakach wpłynie na nią dodatnio. W samej rzeczy nie omyliliśmy się: przyjaciółka nasza dostała... także palpitacji serca.

Rozumie się, iż wobec tak piorunujących objawów wpływu członków W. T. W. na córy Ewy zabawa musiała iść z werwą szaloną. Przeszło 150 par stawało do kadryla, a pp. Łuniewski, Grabowski, Hulla i Mieszczański mieli pod swą wodzą zastępy karne a wyćwiczone.

Mówiliśmy dotąd o wioślarzach, cóż powiemy o paniach?

Pryśnij pióro niezdarne, niezdatne do kreślenia wielkich wrażeń! Zapożyczmy się lepiej od Trembeckiego, który się znał na rzeczy, i powiedzmy poprostu: były to

Panie, królowe, boginie!

*

Członkowie Towarzystwa subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy, wychodząc z zasady, iż koniec wieńczy dzieło, postanowili podtrzymać do ostatniej chwili dobrze zasłużoną w obecnym karnawale sławę taneczną.

To też i wczoraj lokal Towarzystwa napełnił się po brzegi.

Bawiono się tak, jak zwykle, to znaczy — doskonale.

Blisko 60 par tańczyło do rana, a p. Orłowski umiejętnie przewodniczył tańczącej gromadce.

***

Bale.

— Czy mogę pana prosić o *vis á-vis* do drugiego kadryla?

— Mam wolne do wszystkich tańców. Służę chętnie.

— A więc wieczne *vis-á-vis*. Jeden tylko warunek: zawiadomisz mnie pan telefonem w wigilję każdego balu, czy mogę na pana liczyć.

— Dobrze.

— Zechciej mnie pan przedstawić damie, z którą rozmawiałeś.

— Najchętniej, nie znasz pan panny Jadwigi, jedynej w swoim rodzaju danserki do walca? to mnie dziwi... pani pozwoli: pan Józef, mój kolega i przyjaciel, moje wieczne *vis-á-vis*.

— Panie, przerażasz mnie pan, tańczyć pomiędzy dwoma sprawozdawcami dziennikarskiemi... *á propos:* napiszcie co o karnecikach, moi drodzy panowie, posłałam do redakcji spis osób, które je malowały.

— Jak się pani podoba ta brunetka?

— Panie, mnie się tylko bruneci podobają; brunetki zostawiam... blondynom.

Zagrano walca. Muzyka mieści się pomiędzy filarkami i gra wszystkie najmodniejsze melodje, a moda w tym kierunku jest świadectwem, jak nietrwałą bywa sława. Wszystkie „Du und Du”, „Telefony”, „Radosne” i „Fatinice”, któremi lat temu kilka delektowano się, jak starym koniakiem, mają dziś wartość nieodleżałych cygar. „Fale Dunaju”, „Kmicice”, „Olenki”, a zwłaszcza cały Lochman (nie chwaląc się, mój przyjaciel) i „Mikado”, są umileniem dla... nóg.

Walc unosi... a skoro już raz określenia tego użyto, nikt nie wytłómaczy, iż jest ono banalne, jeśli dotycze panny, która tańczy ciężko, a powiedzmy to w największym sekrecie, że i takie przychodzą na bale publiczne, ale walc „rozmarza” i gdy tak powiedziano, nie pomoże tłómaczenie, iż w walcu tak silnie obijają boki, jak w polce, a że to nie sprzyja „rozmarzeniu”, nie zaprzeczą mi nawet ci, którzy przeczą zwykle bez przekonania.

W walcu oceniam tualety, o ile się znam naturalnie, a zastrzeżenie to ułatwia mi wyrzucenie jednym tchem zarzutu, iż nie wszystkie tualety bywały w ubiegłym karnawale gustowne. Wielkie nieba! czuję, żem popełnił zbrodnię i niewdzięczność, pisząc to, ale mimo pięknych *decolté* muszę to skonstatować. A tak, bo *decolté* bywają piękne, o ile nie bywają — za... duże i nie odsłaniają... no, powiedzmy szczerze, kości.

Aby zapobiedz temu, trzeba mieć... duże źwierciadło w domu.

— Czekamy na pana.

— Słyszymy „Panowie z prawej, panie z lewej”.

— Bal się udał, wszak prawda?

— Możebyśmy nie zwracali uwagi na figury?

— Chętnie, niech pani „szczebiocze”.

— Uważasz pan, że tualety są przeważnie pstre, gaza, która je osłania, wygląda efektownie, lecz kwiaty... pożal się Boże, jeśli to jest estetyczne.

— Natomiast *carnet'y* są gustowne.

— W miarę.

— Dla oszczędności wiele dam zmienia tylko pewne ozdoby i przychodzi w rękawiczkach, które zapachem benzyny zdradzają... pranie.

Kadryl stracił na wdzięku, odkąd banalność stoczyła wszelki dowcip. Nie umiemy rozmawiać, bo nie umiemy myśleć o zabawie, powiedziałbym, gdyby nie obawa, że mi to zapiszą w „księgę aforyzmów”.

W kadrylu usłużni przyjaciele podają spis piękności, a nie jest to żaden żart. Jeśliś człowieku miał nieszczęście zdradzić swoje sprawozdawcze *incognito* i wzbudzasz podziw, iż jako „reporter z *Kurjerka*” masz czysty frak i... bieliznę, nie miną cię dwie przyjemności. Usłyszysz na boku rozmowę: — Ja to powiem *temu z Kurjerka*, znam go doskonale. — Może go trzeba przedstawić? — pyta panna. — Może. — A potem dalszy ciąg: — Dwie panie, które o panu wiele słyszały, chcą pana... W duchu myślisz: skaptować na reklamkę; a głośno dodajesz: I owszem. Poczem składasz piękny ukłon, zmykasz, a „panienki, które wiele o tobie słyszały”, nazajutrz nie znajdują najczęściej swoich liter w *Kurjerze.* Piękne panie, nie bądźcie gniewne, urodę waszą ocenię bez... pośredników.

— Zmiana dam! Do swoich! Galop! i *á places!*

Kolacja na balu publicznym ma tę dobrą stronę, iż się jej zazwyczaj... nie jada, rozmawiając z tancerką, poczem znów podziwia się mamy zawsze drzemiące, lecz budzące się z przyjemnym uśmiechem i słowem:—Bardzo mi przyjemnie; tudzież zasypiające z banalnem:—Miły chłopiec.

Panny, które mało tańczyły, robią jak ci, których nie intrygują na maskaradach, zapewniają, iż się dobrze bawiły.

Muzyka traci równowagę, przepuszcza takta, fałszuje, lecz tego nikt nie spostrzega, trzęsąc się w polce i galopce.

Kontramarkarnie, płacenie napiwków, odwrót do domu i wytarta dziesiątka, dana stróżowi o czwartej nad ranem, są dalszym ciągiem smutnej farsy, która swój epilog ma w... licytacji lombardowej...

Bywają chwile, w których można się bawić tylko sztucznie... *(?)*

Rymarska 12 **BRACIA LESSER** Rymarska 12

Rymarska 12,

polecają w wielkim wyborze: 240r

Ceraty stołowe barchanowe w kolorach drzewnych i marmurowych.

Ceraty meblowe, matowe i z połyskiem we wszystkich kolorach.

Ceraty podłogowe, różnych deseni i szerokości.

Ceraty gumowe nieprzemakalne, na podkłady dla osób słabych.

Ceratki opatrunkowe jedwabne.

Ceraty stołowe imitujące adamaszek, na łokcie.

Serwety ceratowe na barchanie, wszystkich kolorów, deseni i rozmiarów.

Serwety wyksatynowe, imitujące adamaszek, w pięknych deseniach.

Serwety wyksatynowe imitujące gobeliny, wszystkich rozmiarów.

Chodniki kokosowe w kilku szerokościach.

Wycieraczki kokosowe, gumowe i słomkowe.

Maty chińskie odpasowane, gustowne i zabezpieczające od wilgoci

---

Niniejszem mam zaszczyt podać do wiadomości, że 1-go Lutego r. b, **otworzyłem w Warszawie przy ulicy**

Krakowskie-Przedmieście Nr 40, 266R

wprost Placu Saskiego.

Skład Główny Wódek Oczyszczonych

i Spirytusu

mojego wyrobu, znanych ze swej dobroci i nagrodzonych **Wielkiemi Złotemi Medalami** na wielu wystawach Wszechświatowych.

Wszystkie gatunki tych wódek są do nabycia w wyżej wymienionym Składzie, który wszelkie zlecenia jaknajakuratniej i możliwie prędko uskutecznia.

Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności, pozostaję z szacunkiem

J. A. Koszelew.

Pierwszy Moskiewski Zakład Rektyfikacyjny.

Sodener Mineral-Pastillen

przeciwko chorobom płuc, piersi i gardła, przygotowane pod **kontrolą król. sask. radcy sanitarnego D-ra Shültzinga**, z soli znakomitych źródeł leczniczych. № 8 i 18. **w kąpielach Soden.**

Przywóz tych Pastylli do Rosji, dozwolonym jest przez Departament Medyczny w Petersburgu.

Do sprzedania we wszystkich ważniejszych aptekach i składach materjałów aptecznych po 70 kop.

(Marka fabryczna). Sprzedaż hurtowa u **M. Morgensterna,** w Petersburgu, Wielka Morska № 23. 24R

PREMJUM

Kopa Pączków Dziś i w ostatni Wtorek

W Cukierni Romana Ilgnera, Nowy-Swiat Nr 4.

Będąc zaszczycany licznemi zakupami **pączków,** mam honor donieść Szan. Publiczności, iż znajdujący w zakupionym u mnie tak **dziś jak i w ostatni Wtorek pączku pomieszczony numer, otrzyma natychmiast Kopę Pączków,** a nazwisko lub inicjały osoby odbierającej premjum, stosownie do życzenia, nazajutrz ogłoszonem zostanie. — Polecając się nadal Szan. Publiczności, pozostaję z najgłębszym szacunkiem, **R. ILGNER.** 180

Pączki po 2 i pół kopiejki.

EAU DE LYS DE LOHSE,

zajmująca od lat przeszło **pięćdziesięciu** wybitne miejsce w toalecie każdej damy, jako woda dla skóry najodpowiedniejsza, zaleca się w białym i różowym kolorze dla **blondynek,** oraz **żółtym dla brunetek.**

Prawdziwe jedynie u wynalazcy

GUSTAW LOHSE, Berlin, 46. Jaegerstrasse,

Perfumer Nadworny J. C. M. Cesarzowej Niemiec.

Dostawca Nadworny J. Ces. Król. Wysok. Następczyni Tronu Niemiec. i Pruss.

Do nabycia w Warszawie u pp.: Alexander & Marceli, Aleksander Lipink, W. B. Śniechowski i t. p. 27R

Skład Płótna Jarosławskiego

pod firmą

„MAGAZYN MOSKIEWSKI,"

Bielańska № 7, w Hotelu Krakowskim.

Co tydzień otrzymuje świeże transporty:

Płótna Jarosławskiego na koszule i prześcieradła, do 3 **arsz. szerokości.**

Garniturów na 6, 12, 18 i 24 osób, białe i kolorowe.

Płótna szarego i drelichu na rolety.

Ręczników do twarzy, kąpielowych i kuchennych.

Chustek płóciennych, batystowych i jedwabnych.

Pończoch, Skarpetek, bawełnianych, niciannych i z fil-d'écosse **i wełniane.**

Madepolamu, Szyrtyngów, Kretonów, Kreasów, Pik, Nansuków, Kanifasów, Barchanów, różnej szerokości i t. d., które sprzedaje po cenach fabrycznych.

Kołdry: sławuckie, watowe, wełniane i atłasowe.

Koszulki i Kalesony wełniane, bawełniane i fil-d'écosse.

Bielizny mężkiej i damskiej z płótna i materjałów baweln. po cenach nizkich.

Zamówienia na wszelkiego rodzaju **bieliznę i wyprawy** z płótna, madapolamu i innych materjałów, Magazyn przyjmuje i wykonywa szybko i jak najdokładniej.

Atłas w różnych kolorach, specjalnie na kołdry, po cenach fabrycznych.

KOSZULKI i KALESONY czysto wełniane, systemu **profesora Jaegera,** oraz **KOŁDRY** ze słynnej fabryki **Komihau & K°, z okazji sprzedają się bardzo tanio.**

Firma poręcza za dobroć towarów kupionych tylko

w Magazynie Moskiewskim

Bielańska № 7, w Warszawie. 212R

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 133

Demi-place, potrzebną jest francuzka, w średnim wieku, tylko do konwersacji. Wiadomość: Nowy-Świat № 17, mieszkanie № 2, od 10 do 12-ej z południa. 2517

Francuzka patentowana udziela konwersacji, 2 rs. miesięcznie. Krucza 4 domu. Smidt. 2620

Lekcje gry na cytrze, według metody przystępnej udziela Bolesław Kowalski. Piękna № 4, od 4-ej do 6-ej. 2605

Matematyk potrzebny do ucznia piątej klasy. Oferty w kantorze Kurjera „Matematyk." 2659

Nauczycielka posiadająca dobrze francuzki, niemiecki z konwersacją, ruski i przedmioty klasyczne, udziela lekcje. Chmielna 70, mieszkania 1. 2617

Niemieckiego udzielam, przysposabiam do gimnazjów zagranicznych. Mienerski. Ul. Szkolna 4—12. 2616

Najlepsza metoda do nauczenia się języka niemieckiego w 3-ch miesiącach bez nauczyciela, przez Pl. Reussnera. Cena całego dzieła rs. 2 kop. 60. Oddzielnie kurs niższy kop. 60, kurs wyższy rs. 2. Metoda angielska kop. 75. Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa. 152

Niemieckiego z konwersacją udziela nauczyciel. Cena przystępna. Złota 29—10. 2391

Niemieckiego z konwersacją udzielam za upoważnieniem władzy. Marszałkowska 120—7. 2492

Nauczyciel 22-letni z muzyką, który skończył szkołę realną i 4-ry kl. filolog.—szuka miejsca na wieś. Oferty w kantorze Kurjera dla „Nauczyciela". 2408

Potrzebna jest francuzka, posiadająca język niemiecki, za mieszkanie. Leszno № 53, mieszkania 1, od godz. 11 do 4-ej. 2393

Poszukuję angielki na demi-place, albo do udzielania lekcyj. Wiadomość: Złota 2, mieszkania 1. 312

Russki student poszukuje lekcyj. Świętokrzyzka № 15, mieszkania 14. 303

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj, może wyjechać na wieś. Ul. Chłodna № 30, m. 8. 2471

Szkoła prywatna męzka, przygotowująca uczniów do szkół rządowych. Elektoralna 15, wprost Orlej. 2608

W nowej szkole rzemiosł dla kobiet Aleksandry Korycińskiej, Trębacka № 2, róg Krakow.-Przedmieścia, 10 lutego rozpoczyna się nauka litografji, oraz kurs rysunku przygotowawczego, w zastosowaniu do różnorodnych rzemiosł. Obok tego przyjmuje się zapis uczennic na pozłotnictwo, malowanie na atłasie, drzewie, skórze, porcelanie, heljominiatury, retuszerję, rzeźbiarstwo, koronkarstwo, gospodarstwo domowe, szewctwo, zabawki dziecinne. Do rozpoczętych kursów: metaloryctwa, tokarstwa, introligatorstwa, koszykarstwa, kroju sukien, bielizny, szycia, haftu, strojów, krawatów mężkich, rękawicznictwa i pończosznictwa dopisywać się można. 2229

Posady i prace.

Bona niemka z dobremi świadectwami potrzebna. Ulica Berga 6, m. 12. 2544

Człowiek młody, z dobremi świadectwami poszukuje miejsca za szwajcara lub stróża domu. Wronia 35, m. 22. 300

Do składu wódek posady administratora poszukuje człowiek fachowy (żonaty), który już pierwszorzędny taki interes samodzielnie wzorowo, przez lat kilkanaście prowadził. Łaskawe oferty: Warszawa, Poste-Restante, A. B. 2501

Czeladzie i chłopcy potrzebni są do fabryki portmonetek. Przejazd 9. 2294

Do pielęgnowania chorych na stałą lub przychodnią przyjmie obowiązek osoba łagodna, dobrze wychowana i poświęcająca się temu specjalnie. Cena przystępna. Rekomendacje osób wiarogodnych. Aleja Jerozolimska 115, m. 26, od 11 do 2 i od 5—8. 279

Ekonom z rekomendacją i świadectwam potrzebny na wieś. Adresy kantor Kurjera Warsz. J. 2540

Młody człowiek, który ukończył uniwersytet w Kijowie (hist.-fil.-pat.), poszukuje zajęcia. J. D. Nowy-Świat № 41, mieszkania № 7. 2619

Maszynistka zdolna do szycia trykotów potrzebna zaraz. Ogrodowa № 11, mieszkania 18. 2627

Młodsza, znająca doskonale pranie i prasowanie, potrzebną jest na wieś od 1-go kwietnia. Osoby mające bardzo dobre świadectwa, mogą się zgłaszać Krakowskie-Przedmieście № 5 (pałac hr. Krasińskich), stróż wskaże. 2463

Niemieckiego języka udziela w konwersacji, z wykładem polskim, russkim, francuzkim i angielskim nauczyciel i autor najnowszych metod. Marszałkowska № 151, mieszkania 9, blizko Saskiego ogrodu. 20782

Osoba średniego wieku, potrzebna do zarządu domu na wieś. Adresy kantor Kurjera Warsz. M. 2539

Osoba wychowana na wsi, miłej powierzchowności, z francuzkim językiem, potrzebna na wieś, do towarzystwa młodego wdowca i zastąpienia pani w gospodarstwie kobiecem. Oferty w kantorze z podaniem adresu pod lit. N. J. 2653

Osoba młoda, inteligentna, życzy sobie do zamożnego domu, do pojedynczej osoby. Sienna № 13, m. 46. 2434

Osoba inteligentna, posiadająca języki, muzykę, poszukuje odpowiedniego zajęcia Krakowskie-Przedmieście 17, mieszkania 6, czteropiętrowa oficyna. 2649

Panna, młoda, przybyła z zagranicy, nie mająca znajomości w Warszawie, poszukuje miejsca do obszycia w domu prywatnym. Wiadomość w kiosku róg alei Jerozolimskiej i Nowego-Światu. 2448

Potrzebny uczeń z prowincji, przynajmniej z drugiej klasy. Handel kolonjalny, Wolska 11. 2473

Potrzebne zaraz panny do staników i spódnic. Plac św. Aleksandra 12, m. 5. 2499

Potrzebna maszynistka do pończoch. Nowogrodzka 14, m. 3. 2148

Potrzebna jest zaraz maszynistka do bielizny. Elektoralna № 41, mieszkania № 5, Samborska. 2646

Potrzebny jest zdolny ślusarz na sznyty, który pracował w fabryce lamp. Leszno № 29, fabryka brenerów. 2636

Potrzebni są rzeźbiarz i uczeń do nauki rzeźbiarskiej. Leszno № 72. 2606

Potrzebni są zaraz rzeźbiarze i uczniowie do nauki snycerskiej. Marszałkowska № 114, mieszkania 70. 2615

Panienki umiejące szyć, potrzebne do krawatów. Wspólna 18, m. 5. 308

Potrzebny jest rządca domu z kaucja rs. 2,000. Oferty składać pod lit. A. 2633

Potrzebne panny do szycia gorsetów. Ulica Chłodna 6, mieszkania 5. 2637

Poszukuję posady kasjera, inkasenta lub magazyniera, na żądanie pierwszorzędne referencje i 2,500 rs. kaucji. Oferty składać proszę pod lit. W. W. w biurze ogłoszeń. Senatorska 26. 311

Pracy! jakiejkolwiekbądź, nawet najpospolitszego zajęcia błaga mężczyzna, z gimnazjalnem wykształceniem. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. R. 302

Subjekt młody, poszukuje miejsca do handlu win i towarów kolonjalnych, lub do składu wódek. Ulica Nowy-Świat № 62, mieszkania 11. 299

Kupno i sprzedaż.

Adres fabrycznego składu dywanów i chodników Kiltynowicza ulica Mazowiecka 16. Ceny najniższe. Wybór wielki. 171

Angielskiej pełnej krwi szczeniak pointer ze sławnego gniazda, sprzeda stróż. Marjensztadt № 3. 2626

Bronzy różne stare, obrazy, skrzypce, viola d'amore, lustro weneckie, stół antique, łóżko eleganckie, do sprzedania tanio. Krucza № 3, lok. 1, od 11 do 4 godz. 1711

Buldog pięknej rasy, do sprzedania. Ulica Bednarska № 17. 2369

Do sprzedania 6 krzeseł, 2 fotele, kanapa i stół, wyściełane, kryte jutą. Chmielna 45, mieszk. 4. 2632

Do sprzedania zaraz dwa łóżka z materacami, nieużywane. bibljoteka i krzesło doktorskie. Wiadomość. Elektoralna № 32, mieszkania 2. 310

Do sprzedania po doktorze mikroskop i narzędzia chirurgiczne. Szczygla № 5. Stróż wskaże. 2652

Do sprzedania fortepian. Miodowa № 14 domu, m. 6. 2514

Do sprzedania pokrycie sukni z koronki brukselskiej i point á l'aiguille. Wiadomość Nowogrodzka 1, mieszkania 16, od godziny 12—5. 2381

Dywany, kołdry, serwety, chodniki, obicia meblowe, największy wybór! „najlepiej kupować" w głównym składzie Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. 6

Dywany perskie, angielskie i krajowe, dywaniki przed łóżka po 2 rs., serwety, portjery, chodniki dywanowe, kokosowe, jutowe od 12 kop. łokieć, wycieraczki, poleca fabryczny skład Kiltynowicza, Mazowiecka 16, dom Grosmana. Ceny nizkie. 172

Fortepian Małeckiego, Kerntopfa, Hoffera sprzedaje ratami, wydzierżawiam, strojenia. Jerozolimska 25. 2231

Fortepian półkoncertowy rs. 320 Krakowskie-Przedmieście № 17, mieszkania № 6, czteropiętrowa oficyna. 2362

Fortepian krótki w dobrym stanie sprzedaje 80 rs. Nowolipie 9, m. 14. 2642

Fortepian sprzedaję za 230 rs. Elektoralna 15, mieszkania 22. 2607

Garnitur mebli, lustra, kredens, stół, krzesła, łóżka, tualeta, szafy, otomana. Świętokrzyzka 39, m. 2. 2639

Indory bite do sprzedania. Chmielna 18. Wiadomość u stróża. 2559

Indorów 30 do sprzedania. Chmielna № 28, mieszkania 3. 2575

Koszule męzkie po 1.15 rs., kołnierzyki po 15 kop., do sprzedania. Zgoda 2, mieszkania 12. 316

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent tańsze od innych cenników. Marszałkowska № 125 u Sikorskiego. 1005

Kaczki, szynki, kiełbasy, kiszki. Chmielna № 15. 2465

Koronki czarnej Chantilly, szerokiej łokci 16, do sprzedania złożono. Szpitalna, magazyn rękawiczek Waśniewskiego. 2530

Łóżko medaljonowe na orzech, z materacem sprężynowym. Nowy-Świat № 40, mieszkania 3. 2536

Meble do salonu czarne i orzechowe, urządzenie jadalni dębowe, garnitur fantazyjny, oraz inne meble do sprzedania. — Chmielna 35, m. 18. 2654

Meble, różne garnitury, szeslongi, otomany, szafy, lustra, i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 4, wprost św. Krzyża. 2660

Meble tanio: garnitur czarny orzechowy, lustra, kredens, stół, krzesła, szafy, łóżka, tualeta, biurko, tremo, szeslong, bibljoteczka, otomanka, komoda, regulator, firanki. Marszałkowska № 111, brama, pierwsze piętro, mieszkania 10. 2142

Meble po zwiniętym magazynie: rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne, za bezcen. Róg Nowego-Światu, dom Schlagera, wejście z Wareckiej № 1, stróż wskaże. 2631

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 2084

Maszyna do trykotów i pończoch, zupełnie nowa, do odstąpienia za pół ceny. Zgłosić się Marszałkowska № 112, mieszkania № 1. 2585

Meble salonowe bardzo tanio, garnitur czarny, orzechowy, szafy, otomana, dwa całe kryte garnitury, stoliki do kart i fantazyjne. Mokotowska № 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 2166

Meble bardzo tanio! garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, lustra, stoliczki urządzenie jadalni dębowe, otomana, biurko, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka lustrzana, szafy, lustra, tualeta, żardinierki. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie. mieszk. № 15. 2551

Mebli reszta po zwiniętym magazynie Piechowskiego wyprzedaje się 30% niżej kosztu, przy ulicy Marszałkowskiej № 114, front, pierwsze piętro, u numerowego Aleksandra. Są jeszcze: kredensy dębowe, ozdobne, fotel gięty, fotele miękkie, pojedyńcze, łóżko podwójne, z materacem sprężynowym, łóżeczko i kołyska żelazne, ekran mahoniowy, świeczniki ścienne, biureczko, stół ozdobny z marmurem i 2 gzemsy takież, konsolki, ramy z konsolkami, (mogą być z lustrami), spluwaczki, gzemsy. 268

Meble używane rozmaite tanio, poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów, Makow, Solna 18. 2262

Maszynę Wilsona, mało używaną, pieknie szyjącą, pozostawiłam do sprzedania za rs. 25, w zakładzie przyjmującym reperację maszyn do szycia. Marszałkowska 129, mieszkania 13. 2549

Na nadchodzący post marynaty ze śledzi, makreli, sardynek, konserwy, pikle, groszki, grzybki, rydze, pieczarki, w wielkim wyborze, poleca Władysław Wójcicki, Marszałkowska 144, 2-e piętro, lokalu № 12. Wejście od Rysiej. 2500

Na raty lustra sprzedaje w miejscu i na prowincję, fabryka zwierciadeł i ram M. Silberberga, Rymarska № 8 nowy, gdzie w wystawie umieszczono napis „Na raty". 1516

Pianino dobre tanio. Krakowskie-Przedmieście 17, m. 6, 4-piętrowa oficyna. 2648

Sanki i kareta familijne, silne, lekkie, mało używane, trzysta sztuk topolowych półcalówek suchych desek, niedrogo do sprzedania. Hoża 4 u rządcy. 2428

Sanki do sprzedania lub wynajęcia. Marszałkowska № 149, m. 21. 2550

Suknia ślubna z girlandą i welonem, bardzo ładne okrycie czarne pluszowe podbite atłasem, ani razu nie użyte, oraz atłas pêche i koronka biała, do sprzedania za przystępną cenę. Nowogrodzka 16, mieszkania 2, od 11 do 2 po poł. 301

Tanio do sprzedania kredensy ozdobne duże, szafy, łóżka. Sienna № 80, m. 27. 2374

Tanio do sprzedania suknia wieczorowa aksamitna, świeża. Hoża 11, m. 5, od 10 do do 12 i od 4—6. 2496

Tomów 150 elegancko oprawionych dzieł niemieckich klasyków i t. p. bardzo tanio do sprzedania. Nowy-Świat 34, dom Botego, w byłym zakładzie sztukatorskim Martiniego. 2507

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania garnitur mebli, lustra, obrazy, lampy, etc. Hoża № 30, mieszk. № 10. 2612

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania maszyna Singera ręczna, prawie nowa. Ulica Piękna № 8, u stróża. 2379

7 buhai czystej krwi Szwyc i 10 krów, do sprzedania w Golijanach, przez Grójec. — Suski. 259

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania za rs. 12,000 z powodu wyjazdu fabryka, mająca ogromne stosunki i zbyt do Rosji, dobrze procentująca, z wyrobioną firmą, nagrodzona medalami. Znajomość fachu zbyteczna. Adresy proszę zostawić w kantorze Kurjera, pod wyrazem „Fabrykant." 2524

Do sprzedania lub zamiany dom nowy z ogrodem, położony tuż przy jednej z rogatek na warunkach bardzo korzystnych. Kapitał potrzebny 10—15,000 rs. Wiadomość Bracka № 20, m. 1. 2370

Do odstąpienia przedsiębiorstwo pokojów meblowanych. Włodzimierska № 2, mieszkania 5. 2297

Folwark mały pod Warszawą do sprzedania lub zamiany. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 182

Jeżeliby który z panów właścicieli domów w Warszawie lub na Pradze miał do zbycia dom niewielki, obciążony długami choćby zaległą ratą Towarzystwa za niewielką dopłatą nabędę. Wiadomość w kantorze pod adresem „Praga". 2472

Kawiarnia do sprzedania w dobrem miejscu. Wiadomość kiosk na Podwalu. 2579

Ktoby chciał sprzedać dom z ogródkiem w cenie od 20 do 30,000 rs. w stronie Marszałkowskiej lub Kruczej na dobry procent, zechce złożyć ofertę w Kurjerze pod literami F. B. 2593

Kawiarnia do sprzedania zaraz. Ulica Gołębia № 13. 283

Kapitał 5,000 potrzebny jest zaraz na dobrą hypotekę, na spłatę sumy. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście 7, w sklepie zegarmistrzowskim. 295

Majątek ziemski, położony w gubernji Kieleckiej, 7 wiorst od Buska, dobrze zagospodarowany, z kompletnym inwentarzem żywym i martwym, do sprzedania. Może być także zamieniony na dom w dobrym punkcie Warszawy. Zgłosić się ulica Leszno № 56, u właścicielki domu. 2609

Magle do sprzedania. Ulica Wązki Dunaj № 12. 2516

Magle do sprzedania za 170 rs. Marszałkowska № 56. 2376

Majątek ziemski 54 włók, w najpiękniejszej ziemi kujawskiej, z lasem, łąkami i kulturą, bez służebności, do sprzedania za cenę umiarkowaną. Wiadomość w hotelu Niemieckim od godziny 11 do 1, bez pośrednictwa osób trzecich, może być zamieniony na mniejszy. Szwajcar wskaże. 2591

Nabędę plac dziedziczny w ilości około 3,000 łokci □ bez względu na ulicę. Odręczny planik sytuacyjny, ostateczną cenę, warunki kupna i adres w kantorze Kurjera pod znakiem „2 X". 2422

Poszukuje się wspólnika z kapitałem 400 rs. do korzystnego interesu, lub sumy takiej z dobremi warunkami. Widok № 3, mieszkania № 1. 2604

Piękny sklep z oknem wystawowem, komornem niedrogiem, z zabawkami, wraz z urządzeniem, do odstąpienia. Marszałkowska № 152. 2489

Rubli 1,000 do wypożyczenia na hypotekę nieruchomości w Warszawie. Wiadomość Aleja Jerozolimska № 78, m. 9. 2634

Rubli 7,700 potrzebne zaraz po Towarzystwie na dom przy Krakowskiem-Przedmieściu. Wiadomość u rejenta Walenckiego. 2624

Rubli 25,000 potrzebne na dom. Nowy-Świat 38. 2418

Sklep spożywczo-dystrybucyjny i galanteryjny, z eleganckiem urządzeniem, do sprzedania zaraz, bardzo tanio. z powodu wyjazdu na posadę. Krakowskie-Przedmieście № 60. 2572

Skład materjałów piśmiennych, galanterja i dystrybucja do sprzedania. Świętokrzyzka № 15. 2383

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu wyjazdu, komorne tanie. Ulica Browarna № 20. 296

Sklep dystrybucyjno-wiktuałowy, z mieszkaniem do sprzedania zaraz. Wiadomość Złota 25. 2356

Sklep spożywczy do sprzedania przy ulicy Wspólnej № 7. 2611

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz. Nowolipiej № 66. 2644

Zakład wynajmu karet sprzedaje się. Wiadomość Hoża № 6, m. 3. 2621

Zaraz do sprzedania wyrobiony spożywczy sklep. Pieczywo opłaca komorne. Marszałkowska 114. 2584

Z powodu słabości jest do sprzedania w mieście liczącem 13,000 ludności, mydlarnia, położona w Rynku. Reflektanci zechcą się zgłosić pod adresem Zduńska Wola, poste-restante S. D. 2108

Lokale.

Cztery pokoje, alkowa, przedpokój, pasaż, kuchnia etc., pierwsze piętro, nad antresolą; od 1 kwietnia, z kontraktem do lipca 1889. Marszałkowska 145, m. 6. 2635

Mieszkanie umeblowane, z pokoju, przedpokoju i kuchni, przy mieszkaniu emeryta, za 10 rubli miesięcznie. Chłodna 46, mieszkania 16. 2647

Mieszkanie składające się z 7-u pokojów, kuchni, góry i piwnicy, w domu przy ulicy Żurawiej № 13, z powodu wyjazdu do odstąpienia w każdym czasie, ze znacznem ustępstwem ceny. Wiadomość u lokatora lokalu № 5. 2610

Potrzebne jest zaraz do wynajęcia na kilka tygodni mieszkanie, złożone z dwóch lub trzech pokojów, elegancko umeblowanych, w środkowej części miasta. Oferty składać proszę w Zakładzie św. Łukasza, Królewska 31. 2630

Potrzebny pokój z przedpokojem, lub dwa pokoje, wejście oddzielne, w okolicach: Chłodnej, Grzybowskiej, Elektoralnej. Walicńw 15, w kantorze. 315

Pokój kawalerski, usługa, lokaj, fortepian, całodzienne utrzymanie. Złota 23 domu. Stróż. 2537

Sklep narożny z oknem wystawowem i piwnicą; niewielki plac z budynkiem na skład towarów, ogródek z zabudowaniem na letni zakład restauracyjny. Ulica Twarda, róg Ciepłej 28, u właściciela. 2425

Zaraz pokój frontowy, 2-e p., rs. 150 rocznie. Żurawia 43. 2622

Zaraz pokój duży, kuchnia, piwnica, drwalnia. Leszno 39, stróż wskaże. 2574

2 obszerne pokoje z kuchnią, na dole, do wynajęcia. Ulica Piękna № 45. 2519

3 pokoje z balkonem, za rs. 16½ na kwiecień do najęcia. Kaliksta 17, mieszk. 7, u właścicielki. 2640

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, radzi w krytycznych okolicznościach, przyjmuje damy sekretne, pokoje oddzielne. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rubli. Złota 16, parter frontowy. 2657

Akuszerka Ring, przyjmuje na słabość i czas dłuższy. Opłata względna. Opieka troskliwa. Krucza 38. 2645

Akuszerka M. L., z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, radzi w krytycznych okolicznościach, przyjmuje damy sekretne; pokoje oddzielne. Umieszczenie dziecka, słabość od 15 rubli. Nowy-Świat № 55, mieszkania 4. 2623

Dog, młoda suka, maści brunatnej w ciemne pręgi, przybłąkała się—jest do odebrania, za zwrotem kosztów ogłoszenia i żywienia. Hotel Brühlowski, u Antoniego numerowego. 2570

Fabryka kufrów, waliz, toreb, oraz wszelkich przyborów do podróży, konnej jazdy i polowania. T. L. Breymeyer. Królewska 1, róg Krakowskiego-Przedmieścia, przyjmuje wszelkie reperacje. 2287

„Konkurencja." Kantor przewozowy, przewozi towary i meble, oraz ekspedjuje na wszystkich kolejach. Opakowywa meble, posiada skrzynie gotowe. Plac Zielony. Telefonu № 135. 55

Monogramy do haftu, wzory, szablony w różnych kształtach i wielkościach w składzie papieru Juljana Müllera, Senatorska 26, wprost kościoła. 290

Mamka ze świeżym, pokarmem, bez długów, potrzebna jest zaraz. Hotel Niemiecki № 78. 314

Mamka ze świeżym pokarmem bez długu. Ulica Grzybowska № 22, m. 8. 2656

Mamka młoda, ze świeżym pokarmem. Ulica Książęca № 13, wiad. u stróża. 2614

Nagrody rs. 5. W dniu 9 b. m. zginął pies wyżeł, młody, żółty, bez żadnej odmiany, (bez obroży), wabi się „Bisio." Znalazca zechce go odprowadzić do adwokata Ciąglińskiego, Świętojerska № 24. 2651

Przybłąkała się suczka z mopsów, uszy obcięte i ogon także, pyszczek czarny, obróżka jedwabna, guziczek perłowy biały. № 374 domu, mieszkania № 10, dom A. Swiecickiego, gmina Czyste. 2643

Przybłąkał się pies czarny, podpalany, przechodzi siwa sierść, obciętemi uszami i ogonem, można odebrać za zwrotem kosztu. Ciepła 7, m. 33. 2618

Pianistka przyjmuje zamówienia na wieczory i bale. Freta № 29. m. 4. 2628

Przybłąkał się pudelek biały. Podwale № 3, mieszkania 20. 2583

Pracownia bielizny przyjmuje wszelką bieliznę, po bardzo nizkich cenach, przyjmuje także wszelkie reperacje takowej. Bracka № 20, m. 11. 2239

Pluton fabryka palenia kawy, sprzedaje codzień świeżo paloną kawę. Świętokrzyzka 9, prawa oficyna. 1724

Stępa nowa o dwóch tłuczkach, z ciężkim, lanym moździerzem, kołem rozpędowem, z przedłużonym walcem do transmisji dla fabryk szkła—składów materjałów aptecznych, do korzeni etc., do sprzedania w fabryce machin i narzędzi rolniczych pp. Rehfeldt, Dubeltowicz. Aleja Jerozolimska 89. 1725

U akuszerki pokój z wszelką wygodą, dla osoby mającej odbyć słabość, z umieszczeniem dziecka. Elektoralna 7, m. 36. 2613

W domu prywatnym wydają się obiady zdrowe, na świeżem maśle. Elektoralna 8, mieszkania 7. 2658

Wczoraj przed wieczorem zginął pies biały, z ciemną łatką na łbie i ogonie, rasy bulterier, na ulicy Brackiej. Znalazca zechce przyprowadzić na ulicę Widok N 5, m. 2, za nagrodą 10 rubli. 2662

Wezwanie! Przy kupnie towaru reszty rubli 9 zapomniane w składzie dywanów Giełżyńskiego, Marszałkowska 137, do odebrania—kupujące panie raczą się same zgłosić, gdyż po upływie miesiąca reszta pieniędzy oddaną zostanie na cel dobroczynny. 2413

Piesek cały żółty, na wysokich łapkach z obrożką skórzaną, obszytą czerwoną wstążką, zaginął we czwartek. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Sienna № 33, mieszkania 7. 2531

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 31 Января (12 Февраля) 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).